Nr. 243 (3440) | Warszawa, PIĄTEK 31 Sierpnia 1928 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
CENA NUMERU 20 GROSZY.

## OBŁUDA

Nazwaliśmy pakt Kellogga dokumentem obłudy. Na usprawiedliwienie tej obłudy można przynajmniej powiedzieć, że pokrywa ją szlachetny i piękny cel — utrwalenie pokoju. Ale są w naszem życiu publicznem gatunki obłudy, które szkodzą samym jej wyznawcom, ale mimo to nie wyrzekają się jej. Weźmy dwa przykłady z ostatnich dni.

**„Kurjer Warszawski"** napadł na delegatów Związku Zawod. Naucz. Szkół Średnich za to, że na posłuchaniu u min. oświaty domagali się usunięcia wykładu religji w szkołach średnich. Sądząc z treści napastliwego artykułu, Polska byłaby skazana na niechybną zgubę, gdyby dzieci nie obciążano na ławie szkolnej balastem dogmatów, z któremi same później muszą staczać walkę.

**„Czas"** krakowski nazywa „niepoczytalnemi atakami" twierdzenie p. Hulki Laskowskiego w dodatku literackim „Głosu Prawdy", że chrześcijaństwo zaczęło się rozkładać jeszcze w średniowieczu, bo „z czynu miłości i miłosierdzia stało się dogmatem i monarchją uniwersalną". Każdy prawdziwy chrześcijanin wie, że tak jest i głęboko ubolewa nad tem, ale nasi „malowani" chrześcijanie obruszają się, gdy usłyszą słowa prawdy.

**„Gazeta Warszawska"** od szeregu tygodni „demaskuje" masonerję, a pozatem przy każdej sposobności „tępi" kościół narodowy, marjawityzm i t. p. sekty. A ani jej na myśl nie przyjdzie zastanowić się, czemu przypisać tak masową ucieczkę z prawowitego kościoła katolickiego.

Aż pewnego dnia, gdy prawowity ksiądz katolicki przyznaje, że katolicyzm stracił siłę przyciągającą i że jego wpływ na masy maleje — organ endecki przytakuje mu i dzwoni na alarm.

Oto są skutki obłudy. Nie pomoże wpajanie dogmatów religijnych w głowy dziecięce. Nie pomoże ukrywanie prawdy o urzędowem chrześcijaństwie, które jest zaprzeczeniem prawdziwego chrześcijaństwa. Nie pomogą napaści i złorzeczenia na masonów i różne sekty religijne. Jeżeli kościół nie wyjdzie ze swego odrętwienia dogmatycznego, jeżeli nie porzuci służby u możnych tego świata, jeżeli nie wyrzeknie się **obłudy**, którą przepojona jest cała działalność kościoła, gdy porówna się z nauką Chrystusa, jeżeli — jednem słowem — kościół nie przejdzie **rewolucji** wewnętrznej — przegrana jego jest nieunikniona. Rozwój stosunków ekonomicznych i wzrost oświaty pcha ku temu z siłą żywiołową. Rozkład tkwi w samym kościele, a nie poza nim. I jeżeli kościół nie zda sobie sprawy **czem** chce być w dzisiejszem społeczeństwie i **dla kogo** ma być — tem gorzej dla niego.

A teraz przykład obłudy. Od pewnego czasu szereg pism głosi szumnie hasło obrony produkcji swojskiej. Premjer Bartel rzucił je — zdaje się — pierwszy w rozmowie z dziennikarzem w Marjenbadzie, a wślad za nim gazetki wszczęły na wyścigi papierową obronę naszej wytwórczości. Nie dzieje się to poraz pierwszy. Gdy Polska zerwała stosunki handlowe z Niemcami, czytaliśmy takie same egzaltowane odezwy i projekty. I na tem się skończyło.

Obecnie minie rumor gazeciarski i wszystko zostanie po dawnemu. Dlaczego? Czy Polacy są mniej patrjotyczni od innych narodów? Bynajmniej. Czy towar zagraniczny jest zawsze lepszy od polskiego? Też nie.

Ale nasz przemysł wcale nie jest przystosowany do potrzeb konsumenta krajowego i do masowej konsumcji, a z drugiej strony szerokie masy nie mogą sobie pozwolić na większą konsumcję. Ludzie zamożni wolą kupować towary zagraniczne, o ile nie znajdą krajowych w tym samym gatunku, a dla szarej masy nawet towary krajowe są niedostępne. Hasło obrony produkcji krajowej będzie więc miało wtedy dopiero rację bytu, gdy będzie wykonalne, to znaczy, gdy przemysł będzie produkował z myślą o rynku wewnętrznym i gdy znajdzie masowego konsumenta w kraju. Aby to się stało, trzeba nastawić w odpowiednim kierunku całą naszą politykę gospodarczą. Dziś hasło kurjerków — obrona przemysłu krajowego — jest obłudą.

J. M. B.

## RADA LIGI NARODOW ROZPOCZĘŁA OBRADY

**Genewa, 30 sierpnia. (PAT.). Dziś przed południem o godz. 11 zebrała się, pod przewodnictwem min. spraw zagr. Finlandji, Procopego, Rada Ligi Narodów na swą 51 sesję. Na pierwszem posiedzeniu poufnem ustalono porządek dzienny sesji oraz załatwiono szereg kwestji administracyjnych i spraw budżetowych.**

### PIERWSZE POSIEDZENIE RADY LIGI

**Genewa,** 30 sierpnia. (PAT.). W pierwszem publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów uczestniczyli następujący delegaci: przewodniczący Procope (Finlandja), lord Cushendun (Anglja), Paul Boncour (Francja), Scialoja (Włochy), von Schubert (Niemcy), Adatci (Japonja), Zaleski (Polska), Antoniade (Rumunja), Beelaerts van Blockland (Holandja), Wang (Chiny), Mackenzie King (Kanada), Restrepo (Columbia), Villegas i Aguero y Bethancourt.

Rada przyjęła ostatecznie tekst statutu instytutu filmu naukowego, który został utworzony pod auspicjami Ligi Narodów przez rząd włoski w Rzymie. Rada postanowiła wysłać telegramy do Chamberlaina i Stresemanna z wyrazami nadziei co do ich rychłego całkowitego wyzdrowienia. Sprawa omówienia konfliktu, dotyczącego węgierskich optantów, została przesunięta na następne posiedzenie.

### SPRAWA OPTANTÓW WĘGIERSKICH

**Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rada postanowiła rozpatrzyć jutro notę rządu węgierskiego w sprawie optantów. Uprzednio członkowie Rady pragną zaznajomić się z oświadczeniami rządu rumuńskiego w tej sprawie, złożonemi dziś rano.**

**Na miejsce ustępującego przewodniczącego komisji inwestygacyjnej na Węgrzech Clivego Rada mianowała generała Kirwana. Pozatem Rada wysłuchała sprawozdań o działalności gospodarczej Ligi Narodów.**

## OBRADY KOMISJI DO SPRAW FABRYKACJI BRONI

**Genewa,** 30 sierpnia. (PAT). Specjalna komisja do spraw fabrykacji broni pracowała przez trzy dni z dużemi trudnościami wobec istniejących nadal rozbieżności stanowisk państw, będących producentami broni, co do zakresu jawności fabrykacji. Osiągnięto jednak pewien postęp w sensie zasadniczej zgody wszystkich na poddanie jawności fabrykacji prywatnej i prowadzonej przez rządy. Przyjęto poprawkę holenderską, dotyczącą zakazu fabrykacji broni, niedozwolonej przez prawo międzynarodowe, **przedewszystkiem broni chemicznej.** Przyjęto ponadto na wniosek Polski, poparty przez Rumunję i Finlandję klauzulę, stwierdzającą, że konwencja może wejść w życie dla europejskich sąsiadów Rosji tylko po przyjęciu konwencji przez Rosję na tych samych warunkach, które obowiązują innych kontrahentów.

W dniu wczorajszym zakończono pierwsze czytanie nowego projektu konwencji. Tekst nowy zawiera liczne zastrzeżenia poszczególnych państw. Zmniejszenia zakresu jawności pragną **Niemcy, Włochy, Anglja i Japonja. Niemcy domagają się specjalnie wykluczenia jawności w dziedzinie budowy lotnictwa cywilnego,** motywując swoje żądanie szczególną swą sytuacją, w jakiej znajdują się wobec zakazu dotyczącego lotnictwa wojskowego. Anglja również przeciwna jest jawności w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Natomiast **delegat polski występował w obronie tej jawności.**

## SPRAWA OPROŻNIENIA NADRENJI

**Berlin, 30 sierpnia. (PAT). „United Press" w depeszy z Genewy potwierdza, że na konferencjach paryskich między min. Stresemannem, premjerem Poincare a min. Briandem przedyskutowano cały szereg kwestyj, dotyczących stosunków niemiecko - francuskich.**

**Strony zainteresowane zachowują co do szczegółów tych rozmów wielką rezerwę, zapowiadając jedynie, że po wysłaniu do państw okupacyjnych niemieckiej noty kolektywnej, mającej zainicjować w czasie obecnej sesji Ligi Narodów dyskusję w sprawie ewakuacji odbedzie się w Genewie między przedstawicielami 5-ciu mocarstw, reprezentowanych w konferencji ambasadorów, a delegatami rządu niemieckiego rokowania w sprawie opróżnienia całego obszaru nadreńskiego.**

**Rząd niemiecki powołuje się na przysługujące mu prawa natury politycznej, prawnej i moralnej, które w całej pełni uzasadniać mają życzenia niemieckie w tej sprawie.**

## KONGRES MNIEJSZOSCI NARODOWYCH PRZECIW LIDZE NARODOW

**Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Otwarty w środę kongres mniejszości narodowych odrazu wstąpił w fazę krytyczną, zajmując bardzo ostre stanowisko przeciwko Lidze Narodów, której zarzucił obojętność wobec narodowych i kulturalnych postulatów mniejszości. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że kongres mniejszości narodowych, organizowany pod opieką Ligi Narodów, zwróci się z całą swą gwałtownością przeciwko Lidze, rozbijając usiłowania międzynarodowego porozumienia co do praw mniejszości narodowych.**

## CIĘŻKI POROD MONARCHJI W ALBANJI

**Wiedeń,** 30 sierpnia. (PAT). Donoszą z Tirany, że albańskie zgromadzenie narodowe uchwali **dopiero w sobotę** zmianę konstytucji. Zmieniony będzie pierwszy artykuł konstytucji. Po wyborze Achmeda Zogu na króla gabinet poda się do dymisji. Jako kandydatów na stanowisko prez. min. wymieniają min. Spraw Wewn. Korta oraz min. Spraw Zagr. Brioni. Obaj uchodzą za zwolenników przymierza z Włochami.

### ZOGU I, A NIE SKANDEBERG III

**Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT). Donoszą z Tirany, że Achmed Zogu postanowił po koronacji przyjąć imię Zogu I, a nie Skanderbeg III, jak pierwotnie zapowiadano.**

## C. K. W.

**Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się 1-go września o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S.**

## CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY

**Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek, 31 b. m., o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu C. K. W., Warecka 7.**

## RADA NACZELNA

**Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:**

**1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. P. S.**

**2) Kongres Partji.**

**3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.**

**4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.**

**5) Wolne wnioski.**

**W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademja żałobna na Jego cześć.**

**Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.**

## KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3 lipca r. b. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wice-prezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad miejskich oraz Prezesów frakcji radnych.

Pożądanem jest, by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików, względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R.-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłaszenie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku Nr. 38 z dnia 31 lipca 1928 r.

**Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.**

## „PRZYJAŹN" FASZYSTOWSKICH WŁOCH DO POLSKI

Cała nasza prasa burżuazyjna, endecka i sanacyjna, jest pełna entuzjazmu do Włoch faszystowskich. Idzie tu przedewszystkiem o sympatje do dyktatury kondotjera Mussoliniego, ale wzamian za te sympatje burżuazja nasza spodziewała się nagrody w postaci nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych między Polską a Włochami. Podróż min. Zaleskiego do Rzymu witano radośnie właśnie w nadziei, że eksport polski do Włoch poważnie zyska wzamian za import dyktatury do Polski.

Nadzieje te zawiodły. W r. 1926 z powodu strajku angielskiego Polska wywiozła do Włoch ok. miljona ton węgla, co stanowiło 13-ą część całego rekordowego wywozu w tym roku. Tymczasem po zakończeniu strajku, rząd włoski polecił dostawę węgla dla swego kraju firmie Toeplitz w Medjolanie, która zawarła umowę z **niemieckiemi kopalniami** na 6 lat po 5 miljonów ton rocznie. Węgiel polski nie będzie miał dostępu do Włoch.

## PREMJER BARTEL A PROF. KRZYŻANOWSKI

W swoim ostatnim wywiadzie z „Kurjerem Porannym" premjer Bartel oświadczył, że Rząd, opracowując budżet na rok przyszły, będzie się starał o wydobycie jaknajwiększych sum na cele inwestycyjne.

Tymczasem prof. Krzyżanowski, główny ekonomista „Jedynki" w Sejmie, analizując w „Czasie" dochody i wydatki w r. 1917 i w r. b. dochodzi do wniosku następującego:

„W roku poprzednim dochody rosły szybciej niż wydatki. To też w budżecie na rok bieżący można było pofolgować chęci powiększenia wydatków w stopniu, który okazuje się zgoła niedopuszczalnym przy sposobności układania budżetu na rok przyszły, ponieważ tempo wzrostu dochodów, osłabło, a tempo wzrostu wydatków powiększyło się. Obecnie układanie budżetu będzie mozolniejszem, bo będzie wymagało wzmożonego wysiłku w celu zapobieżenia nadmiernemu powiększaniu wydatków".

Jak pogodzić zapowiedź p. Bartla z twierdzeniem p. Krzyżanowskiego?

## SPRAWA POSŁA LAMBACHA

**Berlin, 30 sierpnia. (PAT). Prasa berlińska komentuje żywo wyrok sądu partyjnego stronnictwa niemiecko - narodowego w sprawie posła Lambacha, który został wykluczony ze stronnictwa za swe wystąpienia antymonarchistyczne. Wyrok, unieważniający wykluczenie posła Lambacha ze stronnictwa i udzielający mu tylko nagany, komentowany jest przez prasę republikańską jako porażka posła Hugenberga, potentata filmowego i prasowego.**

## PODROŻ MORSKA MIN. CHAMBERLAINA

**Londyn,** 30 sierpnia. (PAT). Austen Chamberlain odjechał do Liverpoola, skąd uda się w dłuższą podróż morską, w celu poratowania zdrowia. Ministrowi towarzyszy jego małżonka, młodszy syn oraz córka. Minister w chwili pojawienia się na dworcu był blady i mizerny, a lewa jego ręka spoczywała na temblaku z powodu neurytu. Minister szedł powoli przez peron, opierając się na ramieniu młodszego syna, i został prawie wniesiony do wagonu.

## KELLOGG W IRLANDJI

**Londyn,** 30 sierpnia. (PAT.). Gdy krążownik amerykański „Detroit" wpłynął do portu Kingston rozległo się 21 strzałów armatnich, danych na powitanie przybywającego na krążowniku amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga. Po wylądowaniu zgromadzone olbrzymie tłumy zgotowały ministrowi amerykańskiemu gorącą owację. Niedługo po wylądowaniu Kellogg wraz z otoczeniem odjechał do Dublina, gdzie oznajmiono mu, iż miasto przyznało mu tytuł honorowego obywatela. Wieczorem odbędzie się bankiet na cześć Kellogga.

# DZIESIĘCIOLECIE „GÓRKI"

(Koresp. własna).

W dniu 22 b. m. Kolonja dziecięca **„Górka"** w Busku obchodziła uroczystość dziesięciolecia „Górki", połączoną z poświęceniem cegielni własnej.

Do zaproszonych na uroczystość delegatów samorządów, Kas Chorych i gości wygłosił powitalne przemówienie czcigodny, ogólnie ceniony i szanowany **Dr. Starkiewicz.** Twórca „Górki", składa zarazem krótkie sprawozdanie z działalności, oraz informuje o projektach dalszego rozwoju kolonji.

Po przemówieniu D-ra Starkiewicza, jeden z miejscowych lekarzy zakładowych w imieniu swoich kolegów podniósł z uznaniem zasługi D-ra Starkiewicza, który w tak ciężkich warunkach i w stosunkowo krótkim czasie dokonał pięknego dzieła, wybudowawszy wspaniały pałac, gdzie setki nieszczęśliwej dziatwy, rekrutującej się przeważnie z klasy pracującej, znajdują troskliwą opiekę i dobre leczenie.

Inni mówcy, jak prof. Dr. Sawicki, obok uznania dla D-ra Starkiewicza, podkreślił również zasługi samorządów i Kas Chorych, bez których pomocy dzieło to nie byłoby powstało.

Ponieważ uroczystość ta wypadła w dniu urodzin D-ra Starkiewicza, przeto składano mu życzenia z racji tych urodzin.

Odczytano również mnóstwo depesz z życzeniami od instytucji, przyjaciół i znajomych.

# STAN FINANSOWY
## SZWEDZKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Całkowita suma majątku szwedzkich związków zawodowych wynosi obecnie 40 milj. koron (około 100 milj. złotych). Przychód za okres 1881-1925 wzrosił 163,120.000 kor.; rozchód 142.800.000 kor. Od organizacyj zawodowych zagranicznych otrzymały związki szwedzkie 3,4 milj. kor. Ze związków skupiających się w organizacji krajowej, na pierwszem miejscu stoją drukarze — aktywa 239 na głowę, następnie mularze — 159 kor. na głowę.

## ZAKRES KOMPETENCJI WOJEWODY GRODZKIEGO

W związku z przemianowaniem Komisarjatu Rządu na Województwo Grodzkie, ukazało się rozporządzenie Min. Spraw Wewn., mocą którego wojewoda grodzki m. st. Warszawy otrzymał prawo decyzji I instancji w następujących sprawach: 1) nadzór nad zakładami graficznemi i składami druków; 2) nadzór nad prasą, zajęcia druków, kontrola nad drukami zagranicznemi; 3) cenzura utworów słownych; 4) sprawy, związane z wyświetlaniem filmów; 5) koncesje na przedsiębiorstwa widowiskowe; 6) rozmieszczenia komisarjatów i posterunków P. P. oraz znoszenie istniejących i tworzenie nowych na terenie miasta; 7) bezpieczeństwa w ścisłem znaczeniu tego słowa i kontrola nad wykonaniem tych decyzji; 8) nadzór nad zgromadzeniami; 9) nadzór nad osobami, zajmującemi się nierządem i stanowiska zwalczania chorób wenerycznych; 10) zezwolenia na kwesty; 11) zwalczanie lichwy wszelkiego rodzaju. (K. C.).

# SOCJALISCI NIEMIECCY PRZECIW PANCERNIKOWI

Masy socjalistyczne w Niemczech przyjęły uchwałę Zarządu Partji i Frakcji Socjalistycznej, wyrażającą jedynie ubolewanie z powodu głosowania socjalistycznych ministrów za pancernikiem z wyraźnem niezadowoleniem. Zebrania członków Partji z całego kraju dają temu niezadowoleniu wyraz niedwuznaczny.

Tak np. organizacja berlińska wystąpiła z żądaniem cofnięcia uchwały o budowie pancernika, a gdyby to okazało się niemożliwe, ministrowie socjaliści winni ustąpić z Rządu. Organ socjalistyczny Saksonji oraz organizacja wirtemberska domagają się, by socjaliści nie głosowali za drugą ratą na budowę pancernika, gdyż z dwojga złego lepiej rzucić w błoto 9 miljonów, niż 80 miljonów (tyle wynoszą koszta pancernika). Organizacja w Plauen posunęła się tak daleko, że żąda usunięcia z Partji ministrów socjalistycznych.

Niema bodaj jednej organizacji, którаby nie osądziła postępku ministrów, których sytuacja wobec tego jest coraz trudniejsza.

Ten żywiołowy nacisk masy partyjnej na ministrów jest najlepszą odpowiedzią na kłamliwe zarzuty, jakoby naród niemiecki w całości był militarystyczny, czy nawet pragnął odwetu na kimkolwiek. Masy pracujące Niemiec są usposobione równie pokojowo jak masy pracujące innych krajów. To jest najlepsza i jedyna — gwarancja pokoju światowego. Błąd, popełniony przez ministrów socjalistycznych, zrehabilitowały masy socjalistyczne, dając rękojmię, że podobny błąd poraz drugi już się nie powtórzy.

# O NIEBOSZCZYKACH I NOWORODKACH

W roku 1921 (spis ludności) liczyła Polska okrągło 27.200.000 ludności. Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego liczba ta na 1 stycznia 1928 r. wynosi już ponad 30 miljonów, ściśle **30.212.962.**

Na przyrost ludności wpływa szereg czynników: a więc repatrjacja, emigracja i imigracja, urodzenia i zgony. Najważniejsze są czynniki naturalne, t. j. urodzenia i zgony. Im tedy poświęcimy nieco uwagi.

Po pierwsze — przyjrzeć się trzeba statystyce małżeństw. Tu zaobserwować możemy objaw ciekawy, jakim jest **stały spadek liczby małżeństw w Polsce.** Gdy w r. 1919 na 1000 mieszkańców było **12.1** małżeństw, w latach 1921 — 1923 cyfra ta wahała się między **12** a **10**, w r. 1924 spada poniżej **10** (9.3), w r .1925 wynosi już tylko **8.1**, a w 1926 i 1927 po **8.6.**

Liczba urodzeń (żywych) nie ulegała tak silnym wahaniom. Na 1000 mieszkańców rodziło się u nas dzieci w latach — 1919 — 1920 od **30** do **35;** rok 1925 daje maximum **(35.6)**, od tego czasu zaznacza się spadek, tak, że w roku 1927 było już tylko **31.6** urodzeń na 1000 mieszkańców.

Liczba zgonów była wybitnie duża w latach wojennych 1919 — 1920 (ok. **26** na 1000). Pierwszy rok powojenny, 1921 daje **20.7** zgonów na 1000 ludności. W latach następnych zaznacza się lekki spadek, w r. 1927 umiera już tylko **17.4** osób na 1000.

Jeśli od liczby narodzin (żywych) odejmiemy liczbę zgonów, otrzymamy przyrost naturalny. Przyrost ten w latach wojennych 1919 — 1920 był minimalny (4 do 6 na 1000 ludności). W r. 1921 liczba ta wynosi już **12,** potem rośnie i w latach 1923 — 25 osiąga maximum (do **18.5** na 1000). Po roku 1925 zaczyna się **spadek,** w r. 1927 przyrost naturalny wynosi **14.2** na 1000 mieszkańców.

Ciekawe w jakim stopniu poszczególne dzielnice uczestniczą w tym przyroście ludności Polski.

Otóż liczba zawieranych małżeństw w stosunku do liczby ludności jest mniej więcej jednakowa w b. Kongresówce, na Kresach i w Małopolsce (8.8 do 8.9 na 1000 ludności), jest natomiast **znacznie niższa w województwach zachodnich (7.1** w r. 1928, a **poniżej 7** w ciągu trzech lat poprzednich). Również liczba noworodków jest **najniższa w woj. zachodnich,** bo wynosi **27.2** na 1000, podczas gdy w b. Kongresówce i Małopolsce waha się koło **31,** a na kresach sięga **37.**

O ile chodzi o liczbę **zgonów, to przodują województwa małopolskie,** dając stale około **20 zgonów** na 1000 mieszkańców, podczas gdy zachodnie — **14.1.** Nawet Kresy wschodnie mają śmiertelność znacznie słabszą niż **Małopolska,** bo **17.4,** a b. Kongresówko — **17.1.**

Ostateczny rezultat jest taki, że w **przyroście naturalnym przodują Kresy** (o **19.2** więcej narodzin, niż zgonów na 1000 ludności) za niemi idą b. Kongresówka **(14.3)** i woj. zachodnie **(13.1)**, a dopiero na szarym końcu stoi **Małopolska — 11.6**

**Wilk.**

# NIEMCY CZCZĄ MALARZA POLSKIEGO, O KTORYM POLSKA ZAPOMNIAŁA

**„Głos Prawdy"** i **„Przegląd Wieczorny"** podają za niemiecką gazetą **„Schlesische Zeitung"** w Bielsku, wiadomość następującą:

Oto w tych dniach obchodził skromnie w ścisłem kole rodzinnem swe 75-lecie znakomity malarz polski Juljan Fałat. Ani sfery rządowe, ani artystyczne nie pomyślały o Fałacie na tyle, by przynajmniej złożyć mu życzenia. Pamiętała zaś o tem... Pruska Akademja Sztuki, która „swemu koledze" przesłała serdeczne życzenia.

Jest to istotnie skandal, na który słusznie oburzają się wymienione pisma polskie. Ale prawdę mówiąc, nie należy się wcale dziwić, że takie skandale są u nas możliwe. Jak można pamiętać o Fałacie, kiedy trzeba pamiętać o szybkobiegaczach, linoskoczkach i innych sławach bicepsowych? Jak można pamiętać o genjalnym malarzu, kiedy się jest zapatrzony na... genjalne nogi, jakie wykrył niedawno jeden z naszych tygodników u jednego z biegaczów zagranicznych.

# NA CO W POLSCE SĄ PIENIĄDZE?
## PODWYŻSZENIE DJET NA PODRÓŻE ZAGRANICZNE

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, zmieniające niektóre przepisy o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych odbywane poza granicami Państwa.

Nowe postanowienia, które obowiązują wstecz od dnia 1-go czerwca 1928 r., przewidują podwyższenie niektórych djet, a mianowicie:

1) Według dotychczasowych przepisów najwyżsi dygnitarze pobierali djety na podróże zagraniczne w wysokości, ustalonej ogólnie dla urzędników I — IV grup uposażenia. Wynosiło to w zależności od państwa najwyżej 13 dolarów amerykańskich (dla krajów pozaeuropejskich), a np. dla Szwajcarji 32 franki szwajc. dziennie. Obecnie następuje zmiana, w myśl której prezes Rady Min., Marszałek Polski, ministrowie i prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa pobierają djety stałe, bez względu na państwo zagraniczne, w wysokości 30 dolarów amerykańskich dziennie.

2) Nowe postanowienia podwyższają djety dla urzędników II, III, i IV kategorji, o ile podróż ma charakter reprezentacyjny. W tym wypadku djety wynoszą dla urzędników II i III grupy uposażenia 20, względnie 15 dolarów amerykańskich dziennie (zależnie od państwa zagranicznego), zaś dla urzędników IV grupy uposażenia 15, względnie 10 dolarów amer. dziennie

3) Wreszcie nowe postanowienia podwyższają o 100 prcc. djety przy podróżach służbowych na konferencje międzynarodowe do Genewy, przyczem za podstawę bierze się wysokość djet, ustalonych dla Szwajcarji. Normalnie wynoszą one dla funkcjonarjuszów II — IV grupy uposażenia 32 franki szwajc., zaś dla grupy V—VI wynoszą one 27 franków szwajc. Przy podróży więc do Genewy na Ligę Narodów, lub inne konferencje międzynarodowe, djety wynosić będą obecnie dla grupy II—IV uposażenia 64 franki, zaś dla grupy V—VI uposażenia 54 franki szwajc. dziennie.

Podwyżki te dotyczą funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oraz wojskowych.

# Co słychać na świecie
## KRONIKA TELEGRAFICZNA

### WIADOMOŚCI Z HAITI.

**Z Nowego Yorku donoszą, że prezydent republiki Haiti ogłosił sprawozdanie, dotyczące szkód, wyrządzonych przez szalejący ostatnio huragan, ze sprawozdania tego wynika, że zgórą 100.000 osób, mieszkających w okolicy, nawiedzonej huraganem, skazanych jest na głód z powodu całkowitego zniszczenia zbiorów, oraz śmierci zwierząt, które zginęły w czasie wylewów. Sprawozdanie zaznacza, że okolica ta nie będzie mogła, zdaje się, produkować środków żywności przed upływem 3—6 miesięcy.**

### KATASTROFA STATKU RZECZNEGO

Donoszą z Pittsburga (Pensylwanja St. Zjedn.), iż statek rzeczny „Aliquipha" zatonął wczoraj na rzece Ohio koło Ici. Cała załoga, składająca się z 14-u osób, zaginęła.

### HURAGAN WE WŁOSZECH.

**W czasie gwałtownego huraganu jaki nawiedził wczoraj popołudniu miejscowość Monza (Włochy), zginęło 9 osób, 40 zaś odniosło rany, w czem 7 bardzo ciężkie. Ponadto setki osób zostało kontuzjowanych. Straty są bardzo znaczne. Huragan powyrywał wiele drzew z korzeniami, oraz poniszczył połączenia telefoniczne.**

### WŁOSKI KARTEL RTĘCIOWY.

**Włoscy producenci rtęci utworzyli kartel do którego chcą również przystąpić wytwórcy hiszpańscy.**

### BEZROBOTNA TROCKISTKA.

**„Vorwärts" donosi, że była posłanka komunistyczna do Reichstagu, Ruth Fischer, która wykluczona została z partji komunistycznej za solidaryzowanie się z Trockim, znajduje się obecnie w tak ciężkich warunkach, iż musiała się zgłosić o zasiłek dla bezrobotnych.**

### POGRZEB MARSZAŁKA FRANCJI.

Wczoraj rano w Paryżu odbył się na koszt państwa pogrzeb marszałka Fayloye'a przy licznym udziale wszystkich wyższych osobistości.

# ORGANIZACJA
## MINISTERJUM OŚWIATY
## PROJEKT MIN. ŚWITALSKIEGO

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przyjęty został m. in. projekt reorganizacji ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Według nowego projektu, ministerjum dzieli się na 6 departamentów, a nie, jak dotychczas, na 7. Departamenty: szkolnictwa powszechnego i średniego połączono w jeden departament — szkolnictwa ogólno-kształcącego. Będą więc departamenty: 1) ogólny, 2) szkolnictwa ogólno - kształcącego, 3) szkolnictwa zawodowego, 4) nauki i szkół wyższych, 5) sztuki, 6) wyznań religijnych. Pozatem ministerjum podlega wydział archiwów państwowych, nie włączony do żadnego departamentu.

Projekt przewiduje powołanie do życia podsekretarjatu stanu, którym ma objąć p. Czerwiński.

Przy departamencie ogólnym utworzony ma być specjalny wydział sprawozdawczy, który ma śledzić potrzeby i postęp wychowania publicznego w Polsce, sprawować nadzór nad bibljotekami pedagogicznemi, prowadzić redakcję i administrację wydawanych przez ministerjum czasopism i t. d.

W departamencie szkół zawodowych utworzono specjalne wydziały: szkolnictwa zawodowego technicznego i szkolnictwa zawodowego handlowego oraz utworzony został wydział zawodowego kształcenia kobiet, stanowiący dotychczas referat.

Wreszcie skasowany został specjalny wydział bibljotek — a nadzór nad bibljotekami i księgozbiorami włączono do wydziału nauki.

### ŚMIERĆ OD ŚMIGI AEROPLANU.

Z Le Treport (Francja) donoszą, iż śmiga lądującego aeroplanu obcięła głowę jednemu z widzów, którym okazał się lekarz naczelny jednego ze szpitali paryskich, Coyon.

*Dr. Zygmunt KARFIOL*
Bielsko (Śląsk).

# Jakie skutki dla zdrowia pociąga za sobą racjonalizacja pracy w nowoczesnym przemyśle?

(Dokończenie).

Znużenie, referował prof. Durig, nie jest samo przez się najważniejszym problemem przy zracjonalizowanej pracy. Znużenie a nawet przemęczenie jako takie nie jest szkodliwe, jeżeli się uwzględnia tylko punkt widzenia czysto zdrowotny, a nie społecznie - kulturalny przy osądzeniu tej kwestji. Szkodliwemi są tylko t. zw. niewyrównane *pozostałości* znużenia, które rosną z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc i w ten sposób prowadzą powoli do pewnego zatrucia poszczególnych grup mięśniowych. Przez jednostronne silne używanie pewnych mięśni zbiera się w nich pewien produkt przemiany materji (kenotoxyna), którego jednak w organizmie *żyjącym* przy pomocy naszych obecnych metod naukowych nie można wykazać. W ten sposób przychodzi do zaburzenia funkcyjnego.

Na martwym motorze, na maszynie możemy ustalić ich zdatność świadczenia i granicę dopuszczalnego ich używania, a nawet można oznaczyć, jak szybko maszyna może sie zużyć, aby jej wartość zakładowa mogła być amortyzowana. Możemy także każdego czasu przedmiotowo zbadać stan maszyny i stwierdzić, jak daleko już postąpiło jej zużycie. Całkiem inaczej rzecz się ma z motorem żywym — z człowiekiem. Przy maszynie część więcej używaną konstruuje się odpowiednio do tego użycia, stosując w tym celu najlepszy materjał; skoro stwierdza się zużycie, uzupełnia się maszynę częściami zapasowemi.

To wszystko nie jest możliwe u człowieka. Łatwą szybką pracę wykonywa człowiek naprzód w ten sposób, że wysyła ze swojej kory mózgowej pobudki do tych mięśni, które są potrzebne dla wykonania odpowiedniego ruchu. Jeżeli ten ruch wybitnie się powtarza, występuje znużenie tak w komórkach nerwowych w korze mózgowej, jakoteż w odpowiednich włóknach mięśniowych. Każdy znużony mięsień potrafi jednak pod wpływem silniejszej pobudki — podwyższyć jeszcze swe świadczenie do pierwotnej wysokości. Komórki mózgowe wyładowują też istotnie coraz silniejsze pobudki.

Osoba, ulegająca znużeniu, zrazu nie odczuwa tego wzmagania się pobudek. Następują nowe wysiłki woli. Wkrótce jednak czynność mięśni uchyla się z pod kontroli mózgu; znużenie włókien mięśniowych postępuje naprzód, a czynność regulacyjna centralnego systemu nerwowego, która zwykle działa wyrównawczo, zaprzestaje swej funkcji. Dlatego nie przychodzi też do poparcia zmęczonych włókien mięśniowych przez mięśnie posiłkowe, lecz tylko do rosnącego gromadzenia się produktów przemiany materji w mechanicznie pracujących grupach mięśniowych. W tem leży niebezpieczeństwo. Po latach mechanicznej pracy powoli powstaje niezdolność do funkcji, a na końcu dochodzi się do tego stanu, który już żadnym środkiem nie da się naprawić.

Przedsiębiorstwo Ford Comapny próbowało już zreformować zabójczy system Taylora. Zmieniało często robotników, przenosząc grupami pracowników jednego oddziału do drugiego. To jednak nie okazało się skuteczne. Następnie Henryk Ford wprowadził 5-cio dniowy tydzień pracy, czyniąc sobie z tego reklamę, bo potrzebował sympatji kół pracujących całego świata dla powiększenia swego zbytu. Ale także 5-cio dniowy dzień roboczy uległ znowu znacznemu ograniczeniu. Na miejsce panującego dotąd amerykańskiego teroru fabrycznego z przymusowem wypełnieniem przepisanego zadania pracy, z systemem różniczkowego wynagrodzenia i t. d. przyszła pewna demokracja pracy, ściśle przepisane wykonywanie pewnych typowych rękoczynów ustąpiło pewnej swobodzie. O tem wszystkiem można było czytać w sprawozdaniach gospodarczych gazet kapitalistycznych. Ludzie wtajemniczeni rozumieją sens tych fordowskich eksperymentów. Wiadomo, że w fabrykach samochodów w Detroit, istniejących około 20 lat, obecnie pracuje koło 100,000 ludzi i że mniej więcej 1/3 część ich będzie w najbliższych 5-ciu latach wyczerpana. Wobec tego usiłuje przedsiębiorstwo Ford Company odroczyć przy pomocy wszelkich możliwych środków termin masowej niezdatności do pracy swych robotników. Ubezpieczeń społecznych nie chce wprowadzić, bo toby się sprzeciwiło zasadzie gospodarczego liberalizmu, „wolnej grze sił". Wobec tego jedynem wyjściem jest zreformowanie racjonalizacji pracy. Amerykańskie gazety popierają tę akcję, ogłaszając w celach reklamy, że „Metropolitan Life Insurance Company" (największe towarzystwo ubezpieczeniowe Ameryki) właśnie w najbardziej zracjonalizowanych przedsiębiorstwach przemysłowych zredukowało premję i ustaliło, że należy oczekiwać dłuższego życia ubezpieczonych. Czytelnik amerykański może jest tem zachwycony, wtajemniczony jednak rozumie, że tu nie chodzi o ryzyko skrócenia *życia,* lecz o ryzyko wczesnej niezdolności do pracy.

W zeszycie styczniowym 1928 r. czasopisma „Volksgesundheit" (Wiedeń) znajdujemy dane o wpływie nowoczesnej racjonalizacji pracy w berlińskim przemyśle metalowym, gdzie dopiero od kilku lat ona istnieje.

Statystyka ta nie potwierdza bynajmniej doświadczeń amerykańskich stwierdza natomiast wzmożenie się wypadków, neurastenji i innych chorób nerwowych. Stwierdza się dalej, że podobne sprawozdania zjawiły się w przedsiębiorstwach przemysłowych, prowadzonych wedle systemu Taylora w Rosji Sowieckiej.

U nas w Polsce zakłada się obecnie instytuty, które mają za zadanie studjowanie tak zwanej naukowej organizacji pracy, a to w celu podniesienia produktywności krajowego przemysłu. To podniesienie produkcji jest niewątpliwie pożądane. Jednakże nowe instytuty nie powinny jednostronnie ograniczyć się do interesu czysto przemysłowego, lecz powinny one badać równie gorliwie, jak techniczne wydoskonalenie przedsiębiorstw przemysłowych, także możliwości *ochrony pracy.* Instytuty te zwracają się do przemysłu o subwencję. Związki zawodowe powinny tem energiczniej kontynuować swą dawną walkę o *ubezpieczenie na starość i od niezdolności do pracy.* Albowiem, racjonalizacja pracy wedle dotychczasowych doświadczeń oznacza podwyższenie ryzyka niezdatności do pracy. Instytuty naukowej organizacji pracy niechaj pamiętają o tem, że:

Praca nie jest zwyczajnym towarem; praca jest ludzką funkcją życiową; wiedza ma służyć człowiekowi; technika jest ylko obramowaniem cywilizatorskim zdobyczy ludzkiego ducha; bez humanitarności niema takich prawdziwych zdobyczy, a celem wszelkiego dążenia jest — *człowiek.*

# OBYWATEL POLSKI

## W ARGENTYNIE OSTRO MONITUJE P. MIN. ZALESKIEGO

### „PRAWDZIWY RUMIENIEC WSTYDU UDERZYŁBY NA PAŃSKĄ TWARZ".

Redakcja nasza otrzymała pocieszny list, który drukujemy bez zmian, z zachowaniem języka i stylu. Nazwisko autora jest w posiadaniu Redakcji.

Buenos Aires, 25.7 1928.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie mojego listu, ktry dotyczy Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Ministrze!

Raz na zawsze Pan Minister powinien wiedzieć, że na placówki zagraniczne należy zwrócić specjalną uwagę, by wysłanników Jego, a przedstawiciełi Polski, cudzoziemcy nie krytykowali i nie stawiali ich w znaku zapytania i delikatnie wysuwali poza nawias życia polityczno - dyplomatycznego, co ma miejsce w Buenos Aires, gdzie stosunkowo w ostatnich czasach wychodźtwo polskie jest liczne i na stanowisku reprezentacyjnem winien być człowiek sprężysty, energiczny, elegancki i jeśli nie powagą wieku, to swą postawą i elegancją winien cudzoziemcom imponować.

Niestety, jest inaczej, ten przedstawiciel Wielkiej Polski, bo przeszło 33 miljony liczącej, robi wrażenie ostatniego mortusa, któregoby Polska przysłała do Buenos Aires, na odżywienie, — tą wielką osobistością jest zastępca Ministra p. Vice-Konsul Putryński.

Minister dr. Wł. Mazurkiewicz, cieszył się dobrą opinją nietylko wśród rodaków, ale i cudzoziemców, dla którego eleganccy francuzi, zarozumiali niemcy, dumni anglicy i uprzejmi argentyńczycy mieli prawdziwy szacunek i respekt, zaś z Jego Zastępcą p. xice-Konsulem Putryńskim, któremu tytuł ten zupełnie nie odpowiada, tubylcy i ciała dyplomatyczne innych państw, nie liczą się wcale, a to dzięki zewnętrznemu wyglądowi, bo nie jest ten młodzik, ani elegancki, ani postawny, przytem niedbale ubrany robi niesympatyczne wrażenie i dlatego nie ma odpowiedniego fluidu i za to nie respektują go, na czem poważnie cierpi Polska.

Panie Ministrze! człowiek ten nadaje się w zupełności do biura i to w Polsce między swemi,, a nie na zewnątrz, a więc niech Pan Minister nie kieruje się osobistemi względami, lub protekcją, by dzięki takim pyszałkom podrywać autorytet i prestiż Polski.

Mam wrażenie, że Pan Minister jest mniemania, że Argentynę i stolicę jej Buenos Aires, zamieszkują dzikusy indyjscy. O, nie Panie Ministrze!!!.... Proszę przyjechać i zwiedzić, a jeszcze niejednoby się p. Ministrowi podobało i przydało, a wtedy by Pan Minister zmienił pogląd i mniemanie o Argentynie i prawdziwy rumieniec wstydu uderzyłby na Pańską twarz, za mianowanie i obdarzanie tytułami i mandatami ludzi nie odpowiadających danemu stanowisku.

Z poważaniem
A. C.

# WYSIEDLENIE

## EMIGRANTÓW ROSJAN

Jak dowiadujemy się, ogólna liczba Rosjan - emigrantów, którzy otrzymali rozkaz opuszczenia granic Rzplitej za nadużycie prawa azylu wynosi — 18 osób. Wysiedlenie nastąpi dn. 6 września r. b. do miejscowości, które osoby deportowane same wybiorą jako miejsce zamieszkania.

# Z WYSOKOSCI 6000

## METRÓW NA SPADOCHRONIE

Sierżant 4-go pułku lotniczego w Toruniu, pilot Balcer, opowiada dramatyczne szczegóły katastrofy, jakiej wczoraj uległ na samolocie w czasie lotu ćwiczebnego nad okolicami Torunia. W momencie, gdy aparat znajdował się na wysokości 6000 mtr., oberwały się skrzydła samolotu. Pilot z ogromnym wysiłkiem pochwyciwszy spadochron, odepchnął się od maszyny, która spadała z błyskawiczną szybkością. Spadochron rozwinął się prawidłowo tak, że sierżant Balcer opadał powoli. Po 15 minutach sierżant lądował już na łące pod miejscowością Wrzosy, doznawszy jedynie lekkich zadrapań. Stwierdza on, iż, zanim przekonał się o prawidłowem rozwinięciu się spadochronu, przeżył okropne chwile. Natomiast z chwilą rozwinięcia się spadochronu uspokoił się natychmiast, tak że spojrzał na zegarek dla sprawdzenia, która godzina. Trzeba było doprawdy niezwykłej przytomności umysłu, aby w momencie oderwania się skrzydeł oddzielić się zręcznie od spadającej maszyny.

# KOMUNIZM NA ŁOTWIE

Wiadomo, że kraje sąsiadujące z Rosją, cieszą się wyjątkową „opieką" Kominternu, jako pomosty do „przerzucania" „rewolucji" w dalszy świat.

Szczególnie zaś idzie Moskwie o te państwa, które obok swego znaczenia „strategicznego", mają też większą wartość ekonomiczną. Pod tym względem Rosja bolszewicka w niczem nie różni się od Rosji carskiej. Do takich państw należą Łotwa i Estonja. Ich wartość ekonomiczna polega na tem, że leżą nad morzem, Rosja dzisiejsza zaś jest pozbawiona dostępu do Bałtyku. Oba te państwa mają jeszcze tę „wygodę" dla Rosji, że są małe i wydają się wielorybowi moskiewskiemu łatwe do połknięcia. A jednak dowiodły one, że potrafią się obronić Moskwie. Pamiętamy głośny pucz komunistyczny w Estonji z 1-go grudnia 1924 r., zdławiony na samym początku. Od tego czasu Estonja ze zdwojoną energją czuwa nad bezpieczeństwem swej granicy i dobrowolnie znosi wszystkie ciężary i dolegliwości, wynikające z braku stosunków handlowych z Rosją.

Na Łotwie, gdzie *socjaliści są najsilniejszą partją*, komunizm ma trudniejszy dostęp. Grasuje on przeważnie wśród uchodźców, wśród najmniej uświadomionych elementów proletarjatu rosyjskiego i litewskiego. Ponieważ niema naturalnego podłoża dla komunizmu, więc Moskwa hoduje komunizm sztuczny wedle utartych już metod.

Komunizm jest na Łotwie nielegalny, przeto stara się on pod różnemi nazwami na drodze legalnej przemycać swą propagandę. Główną ostoją tej propagandy były t. zw. lewicowe związki zawodowe, stworzone do walki z klasowemi związkami, idącemi ramię w ramię z partją socjalistyczną. Oprócz tego komunizm gnieździł się w stowarzyszeniu „Prawa Człowieka", kilku organizacjach kulturalnych, spółdzielczych, sportowych.

Wszystkie te organizacje były bez większego znaczenia i wpływu, a nie byłoby ich wcale, gdyby Moskwa nie wspierała ich pieniężnie i w ten sposób utrzymywała przy życiu. Komintern wydaje na propagandę zagraniczną, *170 miljonów rubli rocznie*, z czego dość pokaźna suma idzie do Łotwy. Stwierdzono, że zarząd lewicowych związków zawodowych i „Praw Człowieka" otrzymywał subsydja z Moskwy przez bank ryski i osoby jej zaufania. W księgach związków zawodowych znaleziono większe „ofiary" z Moskwy.

Cała ta robota komunistyczna nie przynosiła narazie większej szkody, a jej korzyści dla Moskwy bynajmniej nie odpowiadały nakładowi kosztów.

Ale oto Rząd łotewski niespodzianie nadał komunizmowi rozgłos. Pod pretekstem, że związki zawodowe przekroczyły prawo koalicji, minister spr. wewn. rozwiązał je. Komuniści umiejętnie wyzyskali ten krok Rządu i wszczęli hałaśliwą agitację. Nie posiadając w sejmie własnego posła, posługują się oni pośrednictwem t. zw. niezależnych socjalistów, czyli poprostu komunizujących, mających jednego posła w Sejmie. On jeden oczywiście również niczego nie wskórałby.

Przeto sprawę ujęła w swe ręce frakcja socjalistyczna sejmu.

Socjaliści stoją na stanowisku *zasadniczem*, że rozwiązanie lewicowych związków zawodowych było bezprawiem, mimo że działalność tych związków była w pierwszej linji skierowana przeciw socjalizmowi. Toteż wnieśli oni interpelację do Rządu w sprawie rozwiązania związków, a jednocześnie zażądali zwołania sejmu. Rząd odmówił zwołania sejmu, a na protest centralnego organu socjalistycznego przeciw represjom rządowym i na wezwanie do demonstracji protestacyjnej, Rząd odpowiedział konfiskatą pisma.

Wówczas komuniści sądzili, że uda im się ująć w swe ręce „ruch rewolucyjny" i ogłosili strajk powszechny. Na to oczywiście socjaliści nie poszli i strajk skończył się porażką. Rząd zaostrzył represje i rozwiązał jeszcze partję „niezależnych socjalistów".

Ta taktyka prawicowego Rządu Juraszewskiego podyktowana jest względami na zbliżające się wybory sejmowe. Rząd ten ma słabą i chwiejną większość w obecnym sejmie i jest rzeczą prawdopodobną, że w nowym sejmie ta większość stanie się mniejszością. Stąd to zdenerwowanie Rządu, które popchnęło go na fałszywą drogę, gdyż represje przeciw organizacjom komunistycznym za to jedynie, że są komunistyczne — nie mogą znaleść przychylnego oddźwięku w opinji i zamiast szkodzić komunizmowi pomagają mu. Wystąpienia zaś przeciw socjalistom oznaczało, że Rząd traci wogóle panowanie nad sobą.

Wybory sejmowe rozstrzygną, po czyjej stronie jest większość społeczeństwa.



# LASSALLE - BISMARCK

## POUCZAJĄCA KARTA Z DZIEJÓW NIEMIECKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Wśród dosyć dziwnych okoliczności odkryto dawno poszukiwaną korespondencję między Lassallem i Bismarckiem. Kilka miesięcy temu załamała się w jednem z ministerjów pruskich szafa z aktami i wśród pożółkłych papierów, które z niej wypadły, znaleźli urzędnicy teczkę, zawierającą wspomniane listy. Znany biograf Lassalle'a, Mayer, zebrał je, uzupełnił dwoma listami, które już były dawniej znane i wydał jako osobną książkę p. t. „Bismarck i Lassalle".

Lassalle był wielkim wodzem ruchu robotniczego, położył duże zasługi w organizowaniu niemieckiej partji robotniczej, ale, jak wiadomo, hołdował innym zasadom socjalistycznym, niż Marx.

Marksizm wskazuje tylko jedną drogę do wyzwolenia klasy robotniczej: jest nią nieubłagana walka klasowa, prowadzona aż do zdobycia władzy politycznej i zbudowania ustroju socjalistycznego; ostrzega zaś przed temi licznemi drogami, które mogą przynieść klasie robotniczej chwilowe polepszenie jej bytu, ale łamiąc jej samodzielność polityczną, podporządkowując ją woli rządzących klas, odbierają jej możność i nadzieję wyzwolenia się z pęt kapitalistycznego ustroju.

Jedną z takich dróg obrał Lassalle, gdy zaproponował Bismarckowi, który rozbite i zmurszałe feudalne kraje jednoczył w mocarstwo niemieckie i przeistaczał w nowoczesną monarchję burżuazyjną, aby w tej walce wewnętrznopolitycznej, którą musiał prowadzić, oparł się nie na mieszczaństwie, ale na klasie robotniczej.

W liście z 8-go czerwca 1863 r. pisze do Bismarcka:

„Waszej Ekscelencji przesyłam jako dalszy ciąg naszych rozmów konstytucję mego państwa *), które mi Pan chyba pozazdrości. Ale już ten miniaturowy obraz przekona Pana, jak to prawdą jest, że klasa robotnicza czuje się instynktownie skłonną do dyktatury, o ile tylko ma to przekonanie, iż będzie ona wykonywana w jego interesie i jak dalece, mimo swoje republikańskie przekonania, a może właśnie na ich podstawie, skłonną jest ona widzieć w koronie nosiciela społecznej dyktatury w przeciwieństwie do egoizmu mieszczańskiego społeczeństwa, o ile tylko korona zdobędzie się na ten zresztą mało prawdopodobny krok, by zainicjować prawdziwie rewolucyjną i narodową politykę i z Królestwa uprzywilejowanych klas przekształcić się w socjalno - rewolucyjne Królestwo ludowe".

Na szczęście dosyć szybko zawrócił Lassalle z tej fatalnej drogi i cała ta korespondencja jest tylko drobnym epizodem w dziejach niemieckiej partji robotniczej. A jednak bardzo charakterystycznym, bo ilekroć w historji ruchu robotniczego jakiegokolwiek narodu zjawiają się analogiczne warunki do tych, które zrodziły koncepcję Lassalle'a, pojawiają się podobne teorje. A te warunki rzeczywiście dosyć często powtarzają się, ponieważ konsolidacja burżuazji, jej wzrost i towarzyszące temu tendencje imperjalistyczne przypadają u różnych narodów w różnych okresach dziejowych.

W takich ważnych dla klasy robotniczej chwilach niechaj epizod Lassalle- Bismarck będzie ostrzeżeniem.

arba.

*) Do listu dołączony był statut ogólnego Niemieckiego Związku Robotniczego.

# PRZEGLĄD PRASY

### Trzy głosy.

Organ przemysłowców **„Kurjer Polski"** tak oto płacze nad losem przemysłu polskiego:

„Przemysł Polski jest zadłużony i pozbawiony kapitału obrotowego, obciążony wsokiemi podatkami i świadczeniami socjalnemi, bojkotowany niemal przez finanserję zagraniczną sktukiem małej lub żadnej dochodowości i w ten sposób pozbawiony możliwości przeprowadzenia niezbędnych inwestycji i racjonalizacji produkcji, sam ciężko walczy o byt i bezustanku zmaga się z potężną konkurencją zagraniczną tak w kraju jak i na rynkach eksportowych. A robotnik nasz zamiast okazać zrozumienie dla ciężkiej sytuacji, w której przemysł ten się znajduje i wraz z nim solidarnie walczyć o lepsze jutro dla swych warsztatów pracy i wspólnego dobra, podniecany przez przywódców, podcina coraz bardziej gałęź na której sam siedzi".

Biedni przemysłowcy polscy! Z czego oni żyją, skoro im tak źle się powodzi? Nawoływanie robotników do solidarnej z przemysłowcami walki o „lepsze jutro", kiedy ci przemysłowcy nie chcą słyszeć o jako tako znośnem dzisiaj dla tych robotników — to niezły dowcip, ale kiepski interes dla jednej ze stron.

A teraz posłuchajmy, co o tych samych przemysłowcach pisze **„Epoka"**, organ rządowy:

„Energja naszych organizacji przemysłowych idzie, niestety, jedynie w kierunku krytykowania rządu i wymuszania coraz to nowych ustępstw i konecsji.

Kierownicy naszego życia przemysłowego z reguły nie poczuwają się bowiem do żadnych obowiązków w stosunku do państwa jako całości.

Nie troszczą się wcale o podniesienie poziomu wytwórczości, o udoskonalenie metod pracy, o uzdrowienie nienormalnych objawów.

Natomiast gorliwie stają w obronie najbardziej nieudolnie nawet prowadzonych warsztatów, wymagając od rządu i społeczeństwa coraz to nowych świadczeń.

Źródło tego stanu rzeczy leży nie tylko w zbyt daleko posuniętym egoizmie, lecz niewątpliwie także w braku odpowiedniej erudycji i intelektu".

Cóż na to **„Kurjer Polski"?**

Wreszcie trzeci głos. **„Głos Prawdy"** tak blisko stojący „Epoki", nawołuje:

„Jest czas najwyższy, abyśmy zaczęli się leczyć z zaślepienia i pieniactwa partyjnego, a pomyśleli o stworzeniu podstaw do wspólnej i zgodnej pracy ogółu obywateli nad rozbudową potęgi Rzeczypospolitej.

...My, ogół obywateli, powinniśmy się wyzbyć dąsów wzajemnych, i nie drażnić się wzajemnie, a stanąć ramię przy ramieniu do twórczej pracy i wytrwale pracować dla dobra Rzeczypospolitej i ogółu obywateli. Nasz prestige państwowy i stanowisko w świecie nie zależy od zdolności dyplomatycznych tego lub innego ministra, lecz od tego, jaki udział weźmiemy jako państwo, w dorobku gospodarczym i kulturalnym świata".

Bardzo pięknie powiedziane. Cóż, kiedy to jest kazanie, a nie rzeczywistość. Rzeczywistość — to głosy **„Kurjera Polskiego"** i **„Epoki"**: tamten wskazuje na stosunek przemysłu do robotnika, ten na stosunek przemysłu do Państwa. Ten lub ów czytelnik **„Głosu Prawdy"** może się wzruszyć jego kazaniem, ale nie wzruszy ono napewno panów Barcińskich i tow., pod adresem których „Epoka" wypowiada swoje słuszne uwagi.

B.

# KRONIKA POLITYCZNA

### NARADA BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Dnia 1 września odbyć się ma posiedzenie klubu B. B., poświęcone ostatecznemu rozpatrzeniu projektów zmian konstytucji. Blok Bezpartyjny ma się zdecydować, jakie wnioski złoży do laski marszałkowskiej w sprawie konstytucji. Jednocześnie rozpatrzone być mają wnioski zmiany regulaminu Izby.

W związku z oświadczeniem premjera Bartla, że Rząd czeka na wnioski Bloku w sprawie zmiany konstytucji, narada z dn. 1 września budzi duże zainteresowanie.

### WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Sejm śląski ma w najbliższym czasie przeprowadzić dyskusję i uchwalić nową ordynację wyborczą. Na zasadzie nowej ordynacji będą dokonane w ciągu roku nowe wybory do Sejmu śląskiego.

### POWRÓT MARSZ. SEJMU TOW. DASZYŃSKIEGO.

Marszałek Sejmu, tow. Ignacy Daszyński, powrócił do Warszawy po urlopie wypoczynkowym i objął urzędowanie.

### POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego we Francji p. Min. Spraw Wewn., gen. Składkowski. Na dworcu witali ministra wyżsi urzędnicy Ministerjum z podsekretarzem stanu p. Jaroszyńskim na czele.

### WYJAZD P. MIN. KWIATKOWSKIEGO.

P. Minister Przemysłu i Handlu wyjeżdża jutro do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich, skąd uda się na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy zagranicę.

### KONFISKATA.

Z polecenia Kom. Rządu policja skonfiskowała pierwszy i drugi nakład dziennika „Gazeta Warszawska" Nr. 256A, z dnia wczorajszego.

### P. KORFANTY WSTĘPUJE DO CHADECJI.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" donosi, jakoby p. Korfanty wstąpić miał w czasie najbliższym do chadecji. Inicjatorem nawiązania kontaktu „stronnictwa narodowego" z p. Korfantym jest, jak podaje „Przegląd" — Roman Dmowski.

### KONFERENCJA W PREZYD. RADY MINISTRÓW.

Wczoraj w godz. popołudniowych odbyła się w Prezydjum Rady Min. konferencja pod przewodnictwem premjera Bartla, w której wzięli udział: min. Czechowicz, min. przem. i handlu E. Kwiatkowski oraz wice-min. Wysocki. Była to pierwsza z szeregu konferencji poświęconych sprawom eksportu. Omawiane były sprawy gwarancji kredytów eksportowych.

### POSIEDZENIE RADY FINANSOWEJ.

Najbliższe posiedzenie Rady Finansowej odbędzie się w sali konferencyjnej Min. Skarbu (Rymarska 3/5) dziś o godz. 7-ej wieczorem. (PAT.).

### NOMINACJE W MIN. OŚWIATY.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej do podpisania, wnioski o mianowanie dotychczasowego wizytatora szkolnego p. Czerwińskiego, podsekretarzem stanu w Min. W. R. i O. P., oraz prof. Szkoły Sztuk Pięknych Jastrzębowskiego, dyrektorem departamentu sztuki.

### PAŃSTWOWA RADA ZDROWIA.

Wiadomość o zwołaniu w początkach września r. b. Państwowej Rady Zdrowia nie odpowiada prawdzie. Zwołanie Rady nastąpi dopiero późną jesienią. Do tego czasu będą pracowały poszczególne komisje, wyłonione przez Radę, jako to: weneryczna, gruźlicza i farmaceutyczna. Materjał przygotowany przez Komisję będzie dopiero przedmiotem obrad Rady.

# PRACE BUDOWLANE

## W GMACHU SEJMOWYM

Kierownictwo budowy gmachu sejmowego prowadzi obecnie prace nad zupełnem wykończeniem wszystkich sal nowego gmachu sejmowego jeszcze przed rozpoczęciem sesji jesiennej. Rozszerzona i przebudowana zostanie bibljoteka sejmowa dla przyjęcia nowych zbiorów, wcielonych do niej. Jednocześnie ulepszana jest akustyka w nowowybudowanej sali posiedzeń sejmu, gdzie wprowadzone są zmiany w architektonicznym układzie sklepienia. Przebudowie ulegnie również dotychczasowy dziedziniec sejmu i park przy kuluarach, który będzie przeplanowany. W hotelu poselskim wykończone zostaną balustrady i nowe schody. Prace nad przebudową sali senackiej są już daleko posunięte. Oddanie do użytku nowej sali posiedzeń nastąpi w październiku roku bież.

# TELEGRAMY

## WALKI MACEDONCZYKOW POMIĘDZY SOBĄ

**Wiedeń,** 30 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Sofji, że walki między zwolennikami Protogorowa i Michajłowa są na porządku dziennym. Przed dwoma tygodniami zastrzelony został w biały dzień na ulicy Sofji przywódca bandy Teodor Georgiewicz. Na drodze między Dżumają i Petricz doszło około wsi Zumburli do gwałtownej walki między przeciwnemi grupami. Dwuch członków grupy Protogorowa zostało ciężko rannych. Po drugiej stronie miał rzekomo zostać zabity sam Michajłow i dwuch oficerów. W walce tej wzięło udział po obu stronach około 300 ludzi.

## SYN STINNESA ARESZTOWANY POD ZARZUTEM OSZUSTWA

**Berlin,** 30 sierpnia. (PAT.). Hugo Stinnes, syn zmarłego przed trzema laty miljardera, który posiadał decydujący wpływ w całym przemyśle niemieckim, został aresztowany pod zarzutem dokonania wielkiego oszustwa na szkodę skarbu państwa. Aresztowany spadkobierca olbrzymiej fortuny, która po ustabilizowaniu marki niemieckiej załamała się, zakupił w roku zeszłym za pośrednictwem swego sekretarza w Londynie pożyczek niemieckich państwowych na sumę 30 miljonów mk. i złożył te pożyczki do urzędu odszkodowań, jako własność, posiadaną przez niego od początku emisji, przez to miał możność osiągnięcia przy waloryzacji tych pożyczek kilkakrotnie wyższej sumy niż za nią zapłacił.

## BRAK WODY W JEROZOLIMIE

**Jerozolima,** 30 sierpnia. (P.A.T.). Odczuwa się tu coraz dotkliwiej brak wody. Mało prawdopodobnem jest, by sytuacja w tym względzie poprawiła się przed upływem dwuch miesięcy, t. j. przed nadejściem pory deszczów. Stały brak wody, zdaniem kół fachowych, zostałby usunięty, gdyby wielkim nakładem kosztów sprowadzano wodę z Ain-Sara. Narazie jednak mieszkańcy Jerozolimy będą musieli uciec się do dawnego systemu i sprowadzać wodę kolejami.

## ZAOSTRZENIE ZATARGU POMIĘDZY MAGISTRATEM WARSZAWSKIM A PRACOWNIKAMI MIEJSKIMI

Pracownicy magistratu warszawskiego już od szeregu miesięcy prowadzą z Magistratem rokowania o wypłacenie im jednorazowej zapomogi w wysokości pół pensji miesięcznej, celem zreperowania ich nadwerężonych budżetów domowych. Urząd Statystyczny bowiem już od całych 2 lat nie wykazuje żadnej prawie zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, podczas gdy drożyzna wzmogła się niepomiernie do obecnych poborów pracowników miejskich.

Z powodu odmownego stanowiska Magistratu w tych sprawach niezadowolenie pracowników wzrosło do tego stopnia, że pracownicy stawili sprawę poprawy bytu niedwuznacznie na porządku dziennym. Wobec takiego stanu rzeczy delegaci Związku Pracowników Komunalnych Instytucji Użyteczności Publicznej Oddział Warszawa II, zebrani w dniu 30 sierpnia 1928 r. uchwalili, co następuje:

„Wobec bardzo poważnego obniżenia się w ostatnich dwuch latach realnych płac pracowników Magistratu warszawskiego, zebrani delegaci oświadczają, że sytuacja pieniężna musi ulec bezzwłocznej i kardynalnej poprawie.

Z uwagi na fakt, że wszystkie dotychczasowe pertraktacje z Magistratem na temat pieniężnej poprawy bytu pracowników **nie odniosły żadnego skutku,** zebrani raz jeszcze zwracają się do Magistratu o wypłacenie wszystkim pracownikom miejskim jednorazowej zapomogi w sumie conajmniej 50% obecnych miesięcznych poborów.

Delegaci uważają tę 50% zapomogę, jako żądanie minimalne, od którego żadną miarą odstąpić nie mogą. Skoro by jednak Magistrat i nadal nie uwzględnił słusznych żądań kilku tysięcy pracowników miejskich, natenczas zebrani uchwalają przystąpić do energicznej akcji obronnej, nie wyłączając broni strajkowej.

Delegaci przyjmują do wiadomości, że p. prezydent miasta zobowiązał się dać odpowiedź w sprawie 50% zapomogi w dniu 4 września, r. b., i uchwalają dzień 5 września b. r., jako termin przyszłego zebrania delegatów, celem zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie poprawy bytu pracowników miejskich".

Jak wiadomo, również pracownicy tramwajów warszawskich uchwalili rezolucję, domagającą się wypłacenia im dodatku jednorazowego w sumie 75% poborów.

Widać stąd, że niezadowolenie z płac wkradło się pomiędzy wszystkich pracowników miejskich, co jest groźnem memento pod adresem Magistratu.

Jesteśmy przekonani, że nasi towarzysze w Magistracie i Radzie Miejskiej wywrą skuteczny nacisk na sfery magistrackie, celem niedopuszczenia do zakłócenia normalnego biegu życia w stolicy.

## „PRZEZ MOJE OKNO"

„Naprzeciwko mego domu — wybudowano ogromną, sześciopiętrową kamjenicę. Lubiłem przyglądać się jak powoli, miesiąc za miesiącem, pośród szkieletów rusztowań rosła ta masa potężnych mruów.

I patrzcie — z niewiem ilu małych, czerwonych cegieł — może z miljona, może z trzech, — wyrosła olbrzymia kamienica, sklecona zwinnemi rękoma murarzy.

Jakże nieustraszeni byli ci ludzie, skaczący po rusztowaniach, chodzący bez lęku po kilkupiętrowej wysokości, jak my po podłodze!

Podziwiałem ich!

Kilka razy w ciągu budowy widziałem, jak przyjechała karetka Pogotowia ratunkowego. Wypadek....

A raz — Pogotowie zastało już trupa. Załamała się nadpęknięta deska czy belka i jakiś nieborak runął w przepaść, na bruk ulicy...

Długo i z bijącem sercem musiała wtedy czekać na powrót męża - żywiciela, żona z gromadką małych piskląt. O Boże! Czytałem potem w gazecie: Śmierć przy pracy... Jan Wójcik, murarz, żona, czworo drobnych dzieci...

Myślałem sobie, jakże ta biedna nieszczęśliwa kobieta z tym drobiazgem da sobie teraz radę?...

Emerytura, odszkodowanie? Etc....

Poprostu nędza!"

Do tych smutnych rozważań, przytoczonych z jakiejś notatki dziennikarskiej dodać należy:

Drobne, choćby najdrobniejsze oszczędności miesięczne, stale, systematycznie odkładane, winny być użyte na zaasekurowanie życia i zabezpieczenie w ten sposób przyszłości rodziny.

Po latach kilkunastu, jak z owych małych cegieł wielka kamienica, — powstanie fundusz, który zapewni robotnikowi spokojną starość, albo — wrazie przedwczesnej śmierci ubezpieczonego, — będzie dlą pozostałej rodziny jedynym ratunkiem od nędzy.

Przyślijcie nam do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie swoje nazwisko, adres i wiek, a poradzimy Wam życzliwie, jak taką rozumną oszczędność zabezpieczającą rozpocząć.

## PRZYCZYNA KATASTROFY BAGDADZKIEJ

W wczorajszym numerze **„Kurjera Warszawskiego"** p. **Str. Woj.** w artykule p. t. „Próba analizy lotniczej" bada przyczyny tragicznego lądowania pilotów polskich w Bagdadzie, przy którem to lądowaniu poniósł śmierć as lotnictwa polskiego por. **Szalas.**

P. **Str. Woj.** stwierdza, iż powodem katastrofy było nie co innego, jak nieoświetlone lotniska — jest ich dwa w Bagdadzie. Por. Kalina po przylocie o 2 w nocy do Bagdadu zastał lotniska ciemne, nie mogąc, z tego powodu lądować, krążył przez kilka godzin nad Bagdadem z kończącym się zapasem benzyny.

Lotniska zaś były nieoświetlone dlatego, że władze angielskie w Bagdadzie nie otrzymały **żadnych** informacji co do przylotu samolotu polskiego. Gdyby władze te zostały powiadomione depeszą — lotniska byłyby niewątpliwie oświetlone „a giorno" — wszystko wskazuje więc — zdaniem p. **Str. Woj.** na to, iż departament lotnictwa depeszy takiej **nie wysłał,** względnie **nie doszła ona na czas.**

Departament lotnictwa stwierdzamy ze swej strony, winien jest wyjaśnienie społeczeństwu, którego to wyjaśnienia nie zaniedba, zapewne wreszcie udzielić.

# SAMORZĄD STOLICY

### DLA DZIECI ZAGROŻONYCH GRUŹLICĄ.

Istniejące kolonje letnie Ligi szkolnej przeciwgruźliczej w Urlach i w Miłośnie, obliczone każda na 200 osób, przeznaczone dla dziatwy szkolnej zagrożonej gruźlicą, mają być czynne również w okresie zimowym. Na cel ten do budżetu Magistratu na rok 1929/30 wstawione będą potrzebne kredyty. Inspektorat szkolny godzi się również na wydelegowanie do kolonji specjalnych nauczycieli.

### OPRACOWYWANIE NOWYCH BUDŻETÓW.

Komisja budżetowa Magistratu zatwierdziła preliminarz Kasy Oszczędności m. Warszawy na r. 1929/30, zamykający się sumą 1,022,998 zł., zmniejszając pozycje czystego zysku do sumy 76,163 zł. Preliminarza teatrów miejskich, wykazującego niedobór zł. 3,346,203, nie rozpatrywano ze względu na podwyższenie o kilkaset tysięcy deficytu w stosunku do roku bieżącego. Komisja zaleciła dyrekcji opracowanie preliminarza opartego na nowych zasadach organizacyjnych, z zachowaniem warunku niepodwyższania dotychczasowego deficytu.

W budżecie biura adresowego uwzględniono kredyt na rok bieżący w sumie 4,200 zł. za zajęcia dodatkowe

Na walkę z bezrobociem w 1929/30 r. uchwalono preliminować wszystkie dotychczasowe wpływy przeznaczone na ten cel.

Dalej przyznano w budżecie wydziału technicznego na r. 1929/30 kredyt w sumie 270.000 zł. na przedłużenie ulicy Marszałkowskiej przez Ogród Saski do Żelaznej Bramy.

### WYODRĘBNIENIE SZPITALI MIEJSKICH.

Magistrat przesłał do Rady Miejskiej wniosek w sprawie wydzielenia z wydziału opieki społecznej szpitali w odrębny wydział szpitalnictwa.

# Z sądów.

### NIEFORTUNNI MŚCICIELE.

Dnia 6 marca r. b. około godz. 7 wiecz. u zbiegu ulic Górczewskiej i Młynarskiej doszło do Karola Wojciechowskiego dwuch osobników, z których jeden był w mundurze wojskowym.

Drugi „cywil" zatrzymał Wojciechowskiego i zapytał podniesionym głosem, czy zna niejakiego Jegiera. Wojciechowski zaprzeczył. Wówczas jeden z napastników, niejaki Cieślicki, wyjął rewolwer i wymierzył w Wojciechowskiego. Gdy ten wytrącił Cieślickiemu broń z ręki, drugi napastnik w mundurze uderzył Wojciechowskiego bagnetem. W trakcie walki Cieślicki zadał Wojciechowskiemu dwukrotnie rany nożem. Wczoraj stanęli przed sądem Henryk Cieślicki i Wiktor Walewski, oskarżeni o dotkliwe pobicie i zadanie Wojciechowskiemu trzech ran ciętych, zagrażających jego życiu.

Jak się okazało w toku sprawy, obaj oskarżeni chcieli pomścić swego kolegę Kowalskiego, który został w swoim czasie pobity przez braci Jegierów za uprawianie czynów, nie zawsze zgodnych z kodeksem. Niefortunni mściciele pomylili się i, biorąc Wojciechowskiego za jednego z Jegierów, postanowili mu dać nauczkę.

W rezultacie Sąd Okręgowy skazał obu oskarżonych na rok domu poprawy z zamianą na pół roku aresztu i z zaliczeniem odsiedzonego aresztu prewencyjnego od 1 marca r. b.

### ZNOWU PROWOKACJA.

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj Michał Matulko, Bronisław Sokołowski, Al Słobodziński i Franc. Kiziewicz, oskarżeni o dokonanie zamachu na kasę 21 p. p. w Cytadeli w nocy z 30 listopada na 1 grudnia r. ub. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, ale twierdzili, że chorąży Wornicki namówił ich do dokonania zamachu na kasę, obiecując im pomóc w kradzieży. Chorąży Wornicki, jak sam zeznał przed sądem, udzielił oskarżonym przepustek do Cytadeli i planu z rozkładem gmachu. Świadek ten dowodził, że działał z ramienia II Oddziału Sztabu Generalnego, który, podejrzewając oskarżonych o szpiegostwo, polecił mu spowodowanie zaaresztowania ich.

Moment prowokacji został w trakcie procesu wyraźnie stwierdzony. Oskarżeni żyli w nędzy i choć od 10 lat niekarani, ulegli pokusie, jaką dla nich stanowiła sumu kilkuset tysięcy złotych, znajdująca się, według słów Wornickiego w kasie pułkowej. Jeden z oskarżonych starał się pracować uczciwie, ale prześladowany przez Urząd Śledczy po pierwszem odsiedzeniu kary w areszcie wszędzie tracił posadę i możność uczciwego zarobkowania.

Obrońca adw. Beylin w mocnych słowach podkreślił moralną odpowiedzialność tych, którzy sprowokowali ludzi słabych, ongiś karanych a obecnie pragnących uczciwie pracować — do nowego włamania. Mówca, zwracając uwagę na ten moment zasadniczy, prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał wszystkich oskarżonych na 2 lata domu poprawczego, zmniejszając karę na podstawie amnestji do 1 roku i 4 miesięcy z zaliczeniem odsiadywanego więzienia od 1 grudnia r. ub. H. O.

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## Oświęcim

### Z ŻYCIA MŁODZIEŻY TUROWEJ.

W dniu 26 b. m. odbyło się u nas Walne Zgromadzenie Młodzieży T. U. R. Zagaił je tow. Czernik Franciszek.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Komitetowi Wykonawczemu oraz Komisji Rewizyjnej wybrano nowy Komitet w składzie następującym: prezes tow. Gładyszek Stanisław, sekretarz tow. Czarnik Ludwik, skarbnik tow. Majcherek Edward; oraz Komisję Rewizyjną, Sąd Organizacyjny, kierowników poszczególnych sekcji i bibljotekarza.

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło tak w sprawach organizacyjnych, jak i sportowych szereg uchwał wytycznych do dalszej pozytywnej pracy w organizacji. Odśpiewaniem hymnu młodzieży T. U. R. zgromadzenie zakończono.

## Krynica

### WYKRYCIE AFERY PRZEMYTNICZEJ.

Policja i władze celne wpadły na trop afery przemytniczej, której siedzibą była Krynica. Przeprowadzono szereg rewizji i skonfiskowano wielką ilość manufaktury i galanterji. W związku z tą aferą, dwuch kupców aresztowano. Szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy. (PAT.).

## Wilno

### RAŻONY PIORUNEM ZAPADŁ W LETARG

W Bieniakoniach zdarzył się dziwny wypadek wskrzeszenia człowieka, rażonego przez piorun.

Adam Wojnisz, młody kowal, został rażony przed kilku dniami przez piorun przed kuźnią. W chwili pogrzebu na cmentarzu, na życzenie matki zmarłego, otwarto trumnę i okazało się, że Wojnisz żyje jeszcze, gdyż ciało jego było ciepłe, jak to skonstatowała matka. Kowala odwieziono do domu. Od chwili tej minęło już kilka dni, a domniemany nieboszczyk dotychczas nie obudził się, aczkolwiek na twarzy wykwitają rumieńce. Serce jednak tkwi nadal w bezruchu. Lekarze przypuszczają sen letargiczny i nakazali nieustanne masowanie chorego. (PAT.).

# WARSZAWA ROBOTNICZA

### WYZYSK PRACOWNIKÓW PRZEZ MIĘDZYNARODOWE TOW. WAGONÓW.

Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce złożył inspekcji pracy memorjał dotyczący warunków pracy kuchmistrzów i kelnerów, zatrudnionych w pociągach Międzynarodowego tow. wagonów sypialnych. Złożenie tego memorjału poprzedziła konferencja z zarządem Tow., podjęta wskutek wzburzenia śród pracowników z powodu uprawianego względem nich wyzysku. Niestety, zarząd odmówił wszelkich dalszych pertraktacji ze Związkiem. Płace kuchmistrzów wynoszą 373 zł. miesięcznie. Za nadliczbowe godziny pracy otrzymują oni zaledwie po 26 groszy za godzinę, jak w żadnym innym zawodzie. 8-godzinny dzień pracy nie jest przestrzegany i wynosi od 15 do 18 godzin. Naprz. na linji Niegorełoje ustawowy dzień pracy przekraczany jest o 90 godzin w stosunku miesięcznym. Podczas 10-dniowych postojów kuchmistrze nie otrzymują ani grosza na życie. Kelnerzy-płatniczy, dopisujący konsumentom procenty, muszą opłacać kelnera (podającego) oraz pomoc. Odpowiadają oni materjalnie za inwentarz oraz części zapasowe wagonu, szyby i t. p. Za zniszczone rzeczy Tow. natychmiast im potrąca.

Dochodzi do tego, że zmuszeni są oni do kupowania specjalnych wykałaczek „Odol" i płacenia Tow. za nie w dwójnasób w porównaniu z rzeczywistą ceną. Muszą też opłacać Kasę Chorych za pomoc kuchenną, co jest pogwałceniem ustawy. Kelnerzy płatniczy muszą nadto władać obcymi językami i wypełniać całą pracę biurową. Za jakiekolwiek przewinienie pracownicy zawieszani są w urzędowaniu i wyznaczane są im wysokie kary. Urlopy udzielane są niepełne z pominięciem odpowiedniej ustawy. Umundurowanie muszą kupować sobie sami.

Mimo, że ceny restauracyjne przekraczają ceny pierwszorzędnych restauracji warszawskich (czyste zyski Tow. sięgają 200 proc.), opłaca ono jednak patenty handlowe III kat. zamiast I kat., na czem traci dużo skarb.

Są to nigdzie niepraktykowane warunki pracy. Tow. nie liczy się z obowiązującemi u nas ustawami, przyczem uchodzi mu to bezkarnie.

Związek postanowił zwrócić się do wszystkich zainteresowanych władz, aby zmusić Tow. do pertraktacji i zmiany wyszczególnionych wyżej, nigdzie niestosowanych, warunków pracy.

### O NOWĄ UMOWĘ W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM.

Wczoraj odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemyśle młynarskim w Warszawie— wobec tego, że dotychczasowa upływa z dniem 1 września.

Prawie wszystkie punkty nowej umowy nie wywołały sporów, nie wyłączając kwestji płac. Wobec jednak różnicy zdań w sprawie terminu obowiązywania nowej umowy, nie doszło do ostatecznego uzgodnienia. Załatwienie sprawy odłożono do 11 września z tem, że stawki płac będą obowiązywały do tego czasu według obecnych norm.

### PRACOWNICY SPOŻYWCZY W WALCE O POPRAWĘ BYTU.

W dniu wczorajszym odbyły się pertraktacje w sprawach ekonomicznych między delegatami Związków Robotników Przemysłu Spożywczego a przedsiębiorcami młynarskimi. Porozumienia dotąd nie udało się osiągnąć. Dalsze pertraktacje odłożono do 11 września.

## ARESZTOWANIE OSZUSTA W KAWIARNI „ITALIA"

Onegdaj w kawiarni „Italia" wywiadowcy policji aresztowali Józefa Kaupę pod zarzutem oszustw i kradzieży. Swego czasu aresztowany był sekretarzem P. S. L. „Piast" na okręg wileński. Decyzją sędziego śledczego osadzono go w areszcie.

## SZMUGIEL SAMOCHODOW

Władze celne zwróciły ostatnio uwagę na rozpowszechniający się coraz bardziej szmugiel samochodów z zagranicy, prowadzony przy pomocy sprytnych środków. Samochody z zagranicy przemycane są pod płaszczykiem przynależności do automobilklubów obcych państw, poczem nabywane są dla nich nowe numery samochodowe krajowe przy ominięciu formalności celnych. W związku z tem zamierzają władze porozumieć się z urzędami wojewódzkiemi, by obostrzyć przepisy wydawania numerów samochodowych. (PID.).

# ŻYCIE PARTJI

## O. K. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA.

**Egzekutywa O. K. R. Podmiejskiego dowiaduje się, że jacyś towarzysze objeżdżają Komitety dzielnicowe i żądają składania podpisów i uchwał komitetów pod bliżej nieznane odezwy.**

**Wobec powyższego zawiadamiamy Komitety dzielnicowe, że powyżsi towarzysze działają bez porozumienia i upoważnienia egzekutywy na własną rękę.**

**Uprasza się Komitety żeby wstrzymały się od składania podpisów, do czasu zbadania i wyjaśnienia tej sprawy na najbliższem posiedzeniu Egzekutywy O. K. R. Podm.**

**Za Egzekutywę**
**Kazimierz Dobrowolski, poseł.**

# WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

## POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

**W piątek, dnia 31 b. m.**

**Marymont.** O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Powązki.** O godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Jezorolima.** O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Grochów.** O godz 7, Męcińska 12, ogólne zebranie członków dzielnicy.

**W sobotę, dnia 1 września.**

**Org. Pocztowa.** O godz. 7 w lokalu Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu wraz z przedstawicielami kół Org. Pocztowej.

# RUCH ZAWODOWY

## BACZNOŚĆ MŁYNARZE!

W sobotę, dn. 1 września o godz. 6 p.p. w lokalu Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego Zebranie robotników z młynów **Bankiera** i **„Warmłyna“** z ul. Białostockiej.

Towarzysze stawcie się licznie!

# MŁODZIEŻ

**Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L Misiołka (Dzielna 95).** W niedzielę, 2 września, o godz 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Swaty“, sztuka ludowa w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami, oraz bogata część koncertowa. Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

# Ruch kult.-oświatowy

## ODCZYT.

Oddział Warsz. T U. R. organizuje następujący odczyt:

Dziś o godzinie 7 wieczór w lokalu dzielnicy Jerozolima, Chłodna 41, inż. Baran wygłosi odczyt na temat: „Świadczenia Socjalne“.

# Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 30 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 123.95
Holandja 357.50
Londyn 43,27
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.82
Praga 26.42
Szwajcarja 171.69
Włochy 46.76
Wiedeń 125.65

**Papiery procentowe.**

Dolarówka 93.50—94.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 55.00. 5% L. Z. Warsz przedw. 59.00. 4½% L. Z. Warsz przedw. 53.50. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig Warsz. 1926—16 r.—63.00

**Akcje.**

Bank Polski 182.75—183.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 79.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 87.05. Siła i Światło 140.00. Czersk 8.00. Częstocice 58.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów 4.00. W. T. F. Cukru 62.75. Węglowe 97.00. Firlej 68.75. Łazy 8.00. Wysoka 212.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33 50. Cegielski. 47.00 Lilpop 41.00 Norblin 240 00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.50 Parowóz 42.75. Ostrowiec A124.90. B120.00 Zieleniewski 122. Rudzki 47.50 Starachowice 54.75 Zawiercie 28.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 17.25. Haberbusch 230.00 — 260.00. Klucze 7.10.

**Notowania pozagiełdowe**

z dnia 30 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88 3/10.

Akcje bez zmiany. Bank Polski 182.00. Cukier 62,50. Węgiel 97,00. Modrzejów 42,50. Lilpop 41,00. Ostrowiec I em. 124,00. Starachowice 54,65.

Rubli 100 złotem 469,50. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe nieco mocniejsze, przy małym ruchu. Obroty akcjami małe.



# CO GRAJĄ KINA?

**Apollo:** „Kropka nad „i“.
**Casino:** „Awanturnica“.
**Colosseum:** „Amant“.
**Capitol:** „Szaleńcy“.
**Filharmonja:** Nieznośna Fifi“.
**Miejski:** „Max królem cyrkowców“.
**Palace:** „Sfałszowane miljardy“.
**Pan:** „Szaleńcy“
**Rococo:** „Kropka nad „i“.
**Stylowy:** „Król Duglas I“.
**Światowid:** „Niepotrzebny człowiek“.
**Wodewil:** „Chicago“.



# KRONIKA

## STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: We wschodniej połowie kraju pochmurno i deszcze, w zachodniej, po przejściu deszczów — polepszenie się stanu pogody. Nieco chłodniej, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

**Prezydjum Państwowej Komisji Egzaminacyjnej** dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzaminy nauczycielskie w sesji jesiennej odbędą się w drugiej połowie października r. b. Osoby posiadające prawo przystąpienia do egzaminów, mogą składać podania o dopuszczenie w Sekretarjacie Komisji Egzaminacyjnej, dołączając do podania odnośną taksę egzaminacyjną. Biuro Sekretarjatu czynne będzie od dn. 1 września do dn. 30 września w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7 w. w Zakładzie Geologicznym Uniwersytetu Warsz. (Krak. Przedm. 26/28). Opłaty przyjmuje Kwestura Uniwersytetu codziennie w godzinach od 9 do 12.

**Wyjazd młodzieży na studja zagranicę.** Do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wpłynęło ostatnio około 4.000 podań o zezwolenia na wyjazd zagranicę i na udzielenie paszportu ulgowego. Uwzględniane są tylko prośby tych petentów, którzy przedstawiają dowody przyjęcia na wyższe uczelnie, uznane przez Ministerjum Oświaty i w wypadku braku miejsc w odpowiednich zakładach naukowych w kraju.

**Ceny towarów mączno - kolonjalnych.** Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno-kolonjalnymi, na którem uchwalono nowy cennik tych towarów, obniżając ceny: ryżu „Burma“ z 95 do 92 gr., mąki pszennej 50 proc. z 1 zł. do 98 gr., żytniej 65 proc. z 75 do 70 gr., makaronu krajowego z 1 zł. 80 gr. do 1 zł. 75 gr., kaszy perłowej funtówki z 1 zł. do 95 gr., pęczaku i jęczmiennej z 80 do 70 gr., oraz jaglanej krajowej z 1 zł. 15 gr. do 1 zł. 12 gr. wszystko za kg. w detalu.

**Dodatkowe pociągi na Targi Wschodnie.** Na czas trwania Targów Wschodnich uruchomione będą dodatkowe pociągi pośpieszne między Warszawą a Lwowem. Mianowicie pociąg pośpieszny Nr. 907 (odjazd z Warszawy o godz. 23.30 — przyjazd do Lwowa o godz. 8,30) odjedzie z Warszawy dnia 1 8 i 11 września. Pociąg powrotny Nr. 908 (odjazd ze Lwowa godz. 22,25 — przyjazd do Warszawy godz. 10,05) odejdzie ze Lwowa dnia 2, 9 i 12 września.

**Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.** W dniach od 2 do 9 września urządza L.O.P.P. na całym terenie Rzeczypospolitej swój „Tydzień“. Celem Tygodnia jest w pierwszym rzędzie zapropagowanie celów i idei Ligi wśród najszerszych warstw społeczeństwa i zebranie funduszów na jej zadania i prace, jakie ma ona w swym programie.

Liga ma pewność, że w imię jej haseł wszyscy spełnią nadzieje, jakie ona pokłada w całej akcji „Tygodnia“.

**Z Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.** Dyrekcja Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie podaje do wiadomości, iż zapisy kandydatów do Konserwatorjum przyjmować będzie kancelarja szkoły przy ul. Okólnik Nr. 1 od dnia 3 — 7 września, w godz. 9 — 12 rano. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Narodowy**
o 8-ej „Pan Brotonneau“

**Letni**
o 8-ej „Wesele Fonsia“

**Teatr Wielki.** Jutro otwarcie sezonu operowego moniuszkowskiem arcydziełem „Straszny dwór“. W niedzielę „Pan Twardowski“.

**Teatr Narodowy.** Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau“.

**Teatr Letni.** Dziś „Wesele Fonsia“.

**Teatr Polski.** Dziś i dni następnych świeżo wystawiona sztuka Zapolskiej „Tamten“.

**Premjera w teatrze Małym.** Jutrzejsza premjera teatru Małego pokaże nam nowy utwór Verneuil'a, cieszący się w ostatnim sezonie wielkim sukcesem „Kochanek pani Vidal“. Główną rolę męską w tej sztuce grał sam autor. Reżyseruje A. Węgierko, nowe dekoracje przygotował S. Śliwiński.

**Teatr Regjonalny.** Codziennie „Wesele na Kurpiach“ w sali Zw. Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

**Teatr Nowości.** Dziś i codziennie „Małka Szwarcenkopf“. Początek o godz. 8.15.

**Teatr Praski.** Dziś „Miłość na plaży“. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Miłość na plaży“. W próbach „Panna-mężatka“ J. Korzeniowskiego.

**Teatr Qui Pro Quo.** W sobotę otwarcie sezonu jubileuszowego p. t. „Krewni z Qui Pro Quo“ z udziałem całego zespołu.

**Teatr Morskie Oko** (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć“.

**„Czerwony As“.** „Pan minister na inspekcji“.

**Opera Popularna** pod dyrekcją Gustawa Banaszkiewicza i W. Siroty. W niedzielę, dn. 2 września, o godz. 4,15 i w poniedziałek, 3 września, o godz. 7 „Halka“, opera St. Moniuszki z C. Jankiewicz w roli głównej, w kinie Kolejowem na Nowem Brudnie, przy warsztatach kolejowych.

**Przyjazd „Teatro dei Piccoli“ do Warszawy.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy włoski teatr sztucznych ludzi „Teatro dei Piccoli“. Przedstawienia rozpoczną się w końcu przyszłego tygodnia w teatrze Letnim. Teatr ten, którego przedstawienia cieszyły się olbrzymiem powodzeniem we wszystkich wielkich miastach Europy i Ameryki, zawita do nas na czas krótki.

**Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna urządza w sobotę, 1 września wycieczkę krajoznawczą do Kalisza i Gołuchowa. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki m. Kalisza, poczem udadzą się autobusami do odległego o 13 klm. Gołuchowa, gdzie zwiedzą cenne zbiory muzealne, mieszczące się w pałacach XX. Czartoryskich.**

**Koszty wycieczki łącznie z przejazdem kolejowym i autobusami wynosić będą zł. 23 od osoby. Dla pracowników P. K. P. i posiadających wolny przejazd kolejowy zł. 7.50. Zbiórka 1 września o godz. 21-ej przy kiosku „Ruch“ na dworcu głównym. Odjazd o godz. 22.05; powrót 3 września o godzinie 6.30 rano.**

**Informacje i zapisy w biurze K. M. K. A. do dnia 30 sierpnia włącznie od godziny 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wieczorem.**

# CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

**DZIŚ.**

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,05. Przerwa. 17,05 — 17,25. Przegląd wydawnictw periodycznych. 17,25 — 17,50. Transmisja odczytu z Krakowa. 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry domrzystów. 19,00—19.20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 19,55. Odczyt p. t „Bieg kolarski dookoła Polski“. 19,55 — 20,05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20,05—20,15. Nadprogram i komunikaty. 20,15. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22,00 — 22 30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram.

**JUTRO.**

12,00 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15.00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 18,00. Program dla dzieci. 18,00 — 18,45. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,45 — 19,00 Przerwa. 19,00 — 19.20. Rozmaitości. 19,00 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. „Radjokronika“. 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy, oraz kom. T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20,05 — 20,15. Nadprogram. komunikaty 20,15. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

# ZE SPORTU

**Sekretarjat Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu W.R.S.K.O. (Warecka 7) zebranie członków Zarządu.**

**Tow. tow. Wezdecki, Wilczyński, Janiak, Tytelman, Schlicht, Michałowicz i Przychocki proszeni są o przybycie na zebranie punktualnie o godz. 7 wiecz.**

**Sekretarjat W.R.S.K.O.**

## O WEJŚCIE DO LIGI.

W niedzielę rozpoczną się rozgrywki międzyokręgowe o wejście do Ligi. Wszystkie okręgi wystawiają swych mistrzów do rozgrywek, przyczem kluby te podzielono na 3 grupy. Mistrzem okręgu warszawskiego jest Ruch, przyczem należy on do grupy wraz z Łodzią, Pomorzem i Poznaniem. Terminy rozgrywek są następujące: 2.IX ŁTSG. — Ruch w Łodzi; 9.IX Ruch — ŁTSG. w Warszawie; 16.IX mistrz Pomorza — Ruch; 23.IX Ruch — mistrz Poznania (prawd. Pogoń); 30.IX mistrz Poznania — Ruch; 7.X Ruch — mistrz Pomorza.

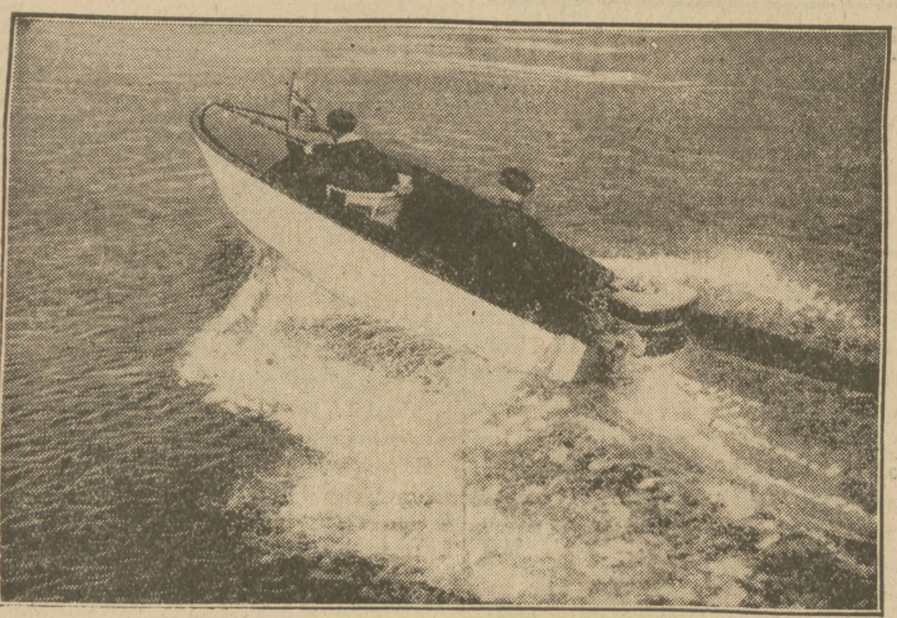
## POCZĄTEK LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Dziś rozpoczynają się o godz. 16,30 w Agrykoli zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. W zawodach tych bierze udział 114 zawodników. Zawodnicy Pogoni: Baran, Sawaryn, Smakulski i Puchalski, nie mogą w zawodach tych wziąć udziału, gdyż nie zostali zgłoszeni na termin. Również zawodnik Pogoni wileńskiej, Halicki, który w środę przyjechał do Warszawy, musiał odjechać, gdyż jego zgłoszenie nadeszło zapóźno. Kierownikiem zawodów jest p. Szlachciak, zaś starterem kpt. Jan Baran.

Program pierwszego dnia jest następujący: przedbiegi 100 mtr., kula, kula oburącz, przedbiegi 400 mtr., trójskok, 5 klm., między biegi 100 i 400 mtr., skok o tyczce, przedbiegi 400 m. płotki, przedbiegi 4 x 100 mtr. i ewent. przedbiegi 800 mtr.

Dalszy ciąg zawodów jutro (godz. 16.30), a dokończenie w niedzielę o godz. 16.

## ŁODZ O SZYBKOSCI AUTOMOBILU



Ostatnio skonstruowano łódź motorową zdolną do rozwinięcia 66 kilometrów na godzinę. Cała łódź jest zbudowana ze stali i może pomieścić do pięciu osób.

## MISTRZ IGŁY W SŁUŻBE BAKCHUSA

### CO SIĘ STAŁO Z FRAKIEM?

Przy ul. Kruczej Nr. 7 zamieszkiwał i posiadał pracownię krawiecką Stanisław Kowalczyk. Wielu klijentów oddawało do naprawy ubrania, lecz ubrań tych więcej nie oglądali. Inni klijenci, dając materjały na ubrania, jak również i zadatki, również nie mogli się doczekać na gotowe ubrania. Kowalczyk zwlekał z tygodnia na tydzień, aż wreszcie pewnego dnia mieszkanie zlikwidował i znikł z horyzontu. Poszkodowani zameldowali o powyższem w 13 komisarjacie p.p. Między innymi artysta J. B. oskarżył Kowalczyka o przywłaszczenie fraka wartości 150 zł., oddanego do naprawy. Przez kilka miesięcy Kowalczyk ukrywał się, aż wreszcie wczoraj został zatrzymany przez policję tegoż komisarjatu. Okazuje się, że nieuczciwy krawiec materjały i ubrania zastawiał w lombardzie, pieniądze zaś przepijał. Frak poszkodowanego artysty Kowalczyk zastawił w jednej z restauracji w dzielnicy staromiejskiej, do czasu wykupienia rachunku. Gdy przez kilkanaście dni K. nie zgłaszał się po odbiór fraka, wówczas restaurator, obawiając się odpowiedzialności przyniósł zastaw do urzędu śledczego.

## SAMOBOJSTWO LAKIERNIKA

Przy ul. Leszno Nr. 45 posiadał w suterynie pracownię galanteryjno - lakierniczą 67-letni Franciszek Rzepecki, wdowiec. Nocy ubiegłej do godz. 3 Rzepecki nie przychodził do mieszkania, wobec czego dozorca domu zawiadomił policję. Po otworzeniu drzwi pracowni przez ślusarza, znaleziono Rzepeckiego w piecu lakierniczym. Rzepecki chcąc pozbawić się życia, wszedł do pieca, odkręcił kurki gazowe i w ten sposób poniósł śmierć. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy. (WAD.).

## SMIERC URZĘDNIKA POD WAGONEM KOLEJKI

32-letni Antoni Całko, urzędnik (Marszałkowska 35) przed zatrzymaniem się pociągu Nr. 36 kolejki Wilanowskiej, przybyłego na stację Warszawa - Wilanowska, wyskoczył w czasie jazdy. Skok był tak niefortunny, że Całko dostał się pod wagon i uległ zgnieceniu klatki piersiowej i połamaniu żeber, ponosząc śmierć na miejscu, jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. (WAD.).

## Z teatrów świetlnych

### „APOLLO" — „ROCOCO"

#### „KROPKA NAD I".

Każdy film produkcji polskiej witany jest z radością niepozbawioną wszelako dużej dozy sceptycyzmu. Wczorajsza premjera filmu „Kropka nad i" sceptycyzmowi temu kłam zadała. Za wszelkie pochwały dla filmu niech starczy, gdy powiemy, że obraz ten mógłby śmiało nosić stempel którejś z głośnych światowych wytwórni. Stało się dobrze, iż wreszcie zerwano z nieznośną manierą dotychczasowych filmów polskiej produkcji, bowiem w „Kropce nad i" niema ani apaszów, ani napadu bolszewików na dwór, ani ordynatów, ani, skądinąd bardzo malowniczej, szarży ułanów.

„Kropka nad i" to film o wysokim poziomie artystycznym — na co w równej mierze złożył się scenarjusz, wysiłek reżysera i gra aktorów. Szkoda, że na programach nie uwidoczniono nazwiska autora scenarjusza — który opracował temat bardzo ciekawie i dał pewien problem, czego dotąd w filmach polskich nie było. Film jest grany przez dwie osoby **Lili Romską i St. Szwarca** — wszystkie inne postacie są epizodyczne **Lili Romska,** artystka niełądna, lecz o doskonałej mimice, kreacją swą wybiła się na czoło gwiazd naszego ekranu. Słabszym był Szwarc.

**W Juljuszu Gardanie** uzyskała polska wytwórczość filmowa dojrzałą siłę i talent. Czyste plenairy, przeważnie ostre wnętrza i szczęśliwy montaż — oto wyniki jego sumiennej pracy.

Niektóre fragmenty filmu są doskonałe, np. Warszawa w nocy (rozbłyskujące w nocy reklamy świetlne).

Wytwórnia **Leo Film.**

Zalety filmu, przyjmowanego na premjerze oklaskami, nie upoważniają dyrekcję „Apollo" do opóźniania seansu o pół godziny. (rd.).

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Ob. Julja Muszkatowa.** 1. Służba domowa, zatrudniona u osób wolnych zawodów, zasadniczo zaliczana jest do wyższej kategorji, aniżeli służba zatrudniona tylko w gospodarstwie domowem. 2. Każda Kasa ma odrębny statut i tabele składek ubezpieczeniowych nie są identyczne ani pod względem podziału na grupy, ani pod względem zarobków.

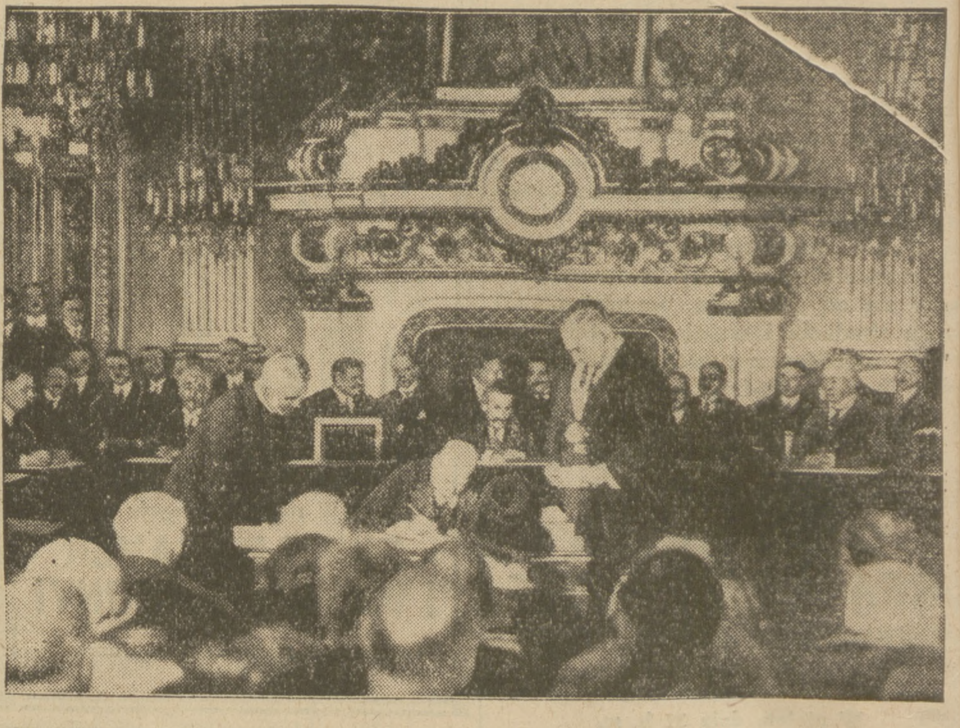
Ostatecznych wyjaśnień może udzielić tylko właściwa Kasa Chorych.

### POKWITOWANIE

**Ofiara na Dom Ludowy w Warszawie.**

Zamiast kwiatów tow. Rajmundowi Jaworowskiemu, prezesowi W.O.K.R. i Rady Miejskiej — 50 zł na Dom Ludowy składa Koło P. P. S. Gazowni „Ludna".

## PODPISANIE PAKTU KELLOGGA W PARYŻU



Na zdjęciu widzimy Stresemanna, podpisującego akt antywojenny. Za Stresemanem przy stole głównym siedzi Briand.

## TRAGICZNA SMIERC WOŹNICY

Nocy ubiegłej o godz. 2 60-letni Stanisław Cendrysiak (Ks. Ziemowita 51) zajęty był wywożeniem ekskrementów z ogólnej ubikacji z posesji, należącej do parafji Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Ks. Ziemowita Nr. 41 Wskutek panujących ciemności, Cendrysiak wpadł wraz z koniem i wozem do dołu po wapnie, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowych. (WAD.).

## PSY BEZ KAGANCOW

Przy ul. Pawiej Nr. 64 pies puszczony bez smyczy i bez kagańca ugryzł w prawe udo 12-letnią Itkę Pomeranc, przy rodzicach (Smocza 1).

— Na rogu ul. Prostej i Żelaznej pies ugryzł w prawe udo 42-letniego Antoniego Skrzypca (Krochmalna 48), właściciela sklepu kolonjalnego (Żelazna róg Ogrodowej). Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. (WAD.).

## MŁODOCIANY AMATOR CZEKOLADEK W POTRZASKU

Wolf Gruszka, kontroler czekoladowych automatów, znajdujących się niemal na każdym przystanku tramwajowym, a ostatnio nawet na słupach tramwajowych, kontrolując wczoraj swój rejon, zauważył na przystanku przed domem Nr. 14 przy ul. Nowy Świat jakiegoś młodego izraelitę który przez dłuższy czas wrzucał cierpliwie blaszki odpowiadające monetom 10-groszowym, wzamian za co wybierał czekoladki. Ta podstępna kradzież tak oburzyła Gruszkę, że z wielkim krzykiem dopadł do amatora czekoladek i oddał go w ręce policjanta. Po odprowadzeniu do 13 komisarjatu p.p. okazało się, że jest to znany policji 13-letni Leon Ryszytnik (Przemysłowa 5). Przesłano go do dyspozycji sądu pokoju dla nieletnich. (WAD.).

**Wydział Kult.-Oświat. I. i II Oddz. Związku Metalowców w Warszawie,** (Leszno Nr. 53), zawiadamia, towarzy-wonego Krzyża N. 20, od 5 — 7 godz. szów członków Związku i zainteresowanych, że czytelnia Związku, zaopatrzona w czasopisma codzienne, tygodniowe, zgłaszać się mogą po fotografje do Sekretarjatu General... T. U. R., Czerwiecz.

MAURICE RENARD. 4)

## PRZEKLENSTWO KRĄŻOWNIKA „ESSEN"

przełożył

Gabryel Karski.

(Dokończenie)

Oto, łaskawy panie, legenda o krążowniku **Essen.** Możnaby z tego zrobić balladę w rodzaju **Króla Olch...** Myślałem o tem na pokładzie **Nivernais.** Miałem napisane pierwsze strofy. Ale spotkała nas katastrofa zanim moje arcydzieło zostało dokończone; od tej pory zaś, wyznam panu, nie mogłem się zdobyć. Nie rymuje się własnego swego strachu — chyba że już minął... Co zaś do owych początkowych zwrotek — ach nie, nie będę ich panu recytował. Zbyt są kiepskie... Zresztą, układając je, popełniłem omyłkę, omyłkę rzeczową, istotną! Wówczas — nie wiedziałem... Wyobrażałem sobie ów okręt-widmo jako wieczyście związany z nocą, porwany przez noc i bezustannie żeglujący śród ciemności, które nieprzerwanie okrążają nasz glob...

Zostałem wyprowadzony z błędu w trzy dni po katastrofie **Nivernais'a,** przed którą, pośpieszam stwierdzić to, żadnych wizji nie doznawałem

Sześćdziesiąt zgórą godzin, proszę pana, utrzymywałem się na powierzchni morza śród najróżniejszych szczątków, dzięki desce, która mi służyła za tratwę. Przypuszczam, że pod spodem był ułamek belki, który odgrywał rolę kila i nie pozwalał jej wywrócić się. Udało mi się przymocować się do niej z pomocą cudem napotkanego kawała sznura. Szczęściem morze było teraz spokojne; lecz chłód nocny i skwar słoneczny gnębiły mię naprzemiany; pragnienie i głód wyczerpywały moje siły z godziny na godzinę, a woda zlewająca mię co chwila dręczyła mię nieznośnie. Opadałem z sił coraz bardziej. Zapadałem w drętwe półomdlenia. Traciłem przytomność. Halucynacje, zmory to łagodziły to rozdrażniały moją agonję. Wreszcie w połowie trzeciej nocy oczy moje zaszły ciemnością zupełną i tym razem zdało mi się, że zapadam w niebyt.

Jednakże rozpaczliwie zciężałe moje powieki rozwarły się nanowo. Jak długo trwał był mój bezwład? Nie wiem. Noc była dookoła. Ale która noc? Taż sama czy następna? Zagadka.

Kołysy fal ustały. Zdawało mi się, że spoczywam na jakiejś materji stałej. I nie mogąc poruszyć się z powodu osłabienia, znużonym wzrokiem usiłowałem rozerwać swoje położenie.

Niebo było ciemne. Rzadkie gwiazdy ledwo połyskiwały. Fale omywały już tylko moje nogi rytmicznemi napływy. Morze, po wyrzuceniu mię na wybrzeże, wycofywało się. Wraz z mą nieodłączną deską leżałem na piaszczystej plaży; bezsilną dłonią błądziłem po cienkim drobniutkim piasku. W niejakiem oddaleniu znaczyły się wysokie skały, wrzynające się w morze ostro zarysowanym przylądkiem.

Trwałem tak, nieruchomy i odrętwiały, niezdolny do wysiłku. Morze lizało już ledwie moje stopy. Słyszałem szum piany na piasku po każdem odstąpieniu fali i bezmyślnie wpatrywałem się w spłacheć morza, w posępny bezmiar... oraz w coś co się powiększało, co zbliżało się z dna pomroki — okręt jakikolwiek, którego błogosławiłem obecność. Dzięki Bogu, moja wyspa — bo nie mógł to być kontynent — nie była wyspą bezludną.

Wtem światłość różana rozlała się na horyzoncie, poza grupą skał przylądka, który zarysował się twardo i surowo. Wschód. Raptowny brzask tropikalny.

Zapewne poranna mgła zgęstniała nad pełnem morzem, gdyż wciąż zbliżający okręt znaczył się mym spojrzeniom w zarysie bardzo niepewnym, dość wszelako wyraźnie, abym mógł rozpoznać że to był okręt wojenny.

Pojmuje pan z jaką uwagą, z jaką miłością przyglądałem się temu wybawcy! z jakim niepokojem śledziłem jego kierunek i szybkość. Tak, wydaje się panu, że to rozumiesz, wiedząc, że konałem z bezwładu, z wyczerpania i że nie mogłem wykonać żadnego gestu. Cóż pan powie, gdy dodam, że oto w pewnym momencie jakaś fala połaskotała mi nogę powyżej kostki? że inna trzepnęła mię w kolana? że rozpoczynał się przypływ! i że morze wzbierało!

Wszystką pozostałą mi energję — a nie było jej wiele, zapewniam pana — skupiłem w spojrzeniu; oczy moje ani na chwilę nie opuszczały okrętu.

I wtedy ze zdumieniem ujrzałem, że blednie i blednie coraz bardziej w miarę wzmagania się światła dziennego!

Nie, nie, nie oddalał się skoro postać jego wzrastała w wymiarach! A mgły nie było już ani trochę. Ani odrobiny dymu nad Oceanem, ani odrobiny, nawet z komina krążownika. Ginął on, niknął jak niknie cień na murze gdy się słońce skrywa; tylko tu działo się odwrotnie. I kiedy dzień zajaśniał w pełni, rozświetlając toń morską, naprzeciwko mnie nie było już nic. Była jeno pienista brózda, wydłużająca się wciąż i końcem swym rozpruwająca fale na dwa migotliwe snopy.

Patrzałem na nią, drżąc z bezgranicznego lęku. Szybkość jej malała. Widziałem jak zbliża się ku grupie skał. I wówczas zauważyłem w opoce olbrzymią czeluść, wylot mrocznej pieczary do której przeciekła woda.

W tej właśnie chwili ujawnił mi się w całej pełni smętek wybrzeża. Był to zakąt ponury i surowy, przystań milczenia i melancholji. Strome skały przedstawiały mym oczom jeden zwał granitowego chaosu, którego słońce nie probowało ozłacać. Szare głazy, szary piasek, oto wszystko. Lecz nic, oh! nic nie zdoła wyrazić tego co ważyło się nad tą samotnią, co tu panowało fatalne i wieczyste! Nic. Niech pan sobie jednak wyobrazi jakieś góry ruin, jako ostatnią wizję skazańca; niech pan zwłaszcza pomyśli o obliczach zmarłych i wyobrazi sobie wspomniany tu zakątek jako tchnący takim właśnie martwym snem.

Owóż brózda, którą śledziłem na falach wtargnęła wgłąb groty morskiej i to czego oczekiwałem nastąpiło... W miarę jak się ta brózda znaczyła w lagunie, w ciemności zarysowywał się kształt — kształt okrętu. **W mroku podziemnym stawał się nanowo widzialny.**

Ujrzałem komin, maszty, reje, wieżyczki, upiorną załogę uszeregowaną przy burcie. Słowem ujrzałem **Essen,** okręt-widmo, którego widok przynosi śmierć!

Pomyślałem więc, iż wybiła ostatnia moja godzina, — gdy potężny bałwan zalał mi twarz. Deska, uniesiona do góry, zachwiała się... Lecz wnet wszystko dla mnie istnieć przestało. Wpadłem w omdlenie...

I jak mię morze nanowo zabrało, nie mam pojęcia.

***

Odzyskałem przytomność na pokładzie „jaskółki" portugalskiej i zaledwie wróciła mi mowa, popełniłem dziecinną nieostrożność: opowiedzenia swej przygody.

Zapewniano mię, że to wszystko mi się przyśniło, co zresztą było zrozumiałe. Cóż w tem dziwnego, że człowiek przez 4-y doby zdany na łaskę fal stał się igraszką przywidzeń? Ha, czyliż nie przypominałem sobie jeszcze jakich innych halucynacji? No, no, trzeba być rozsądnym! Zresztą, wyłowiono mię na pełnem morzu, o kilka mil od miejsca rozbicia się **Nivernais.**

I z mapą w rękach moi wybawcy wykazali mi, że nie było w tych stronach żadnej wysepki, najdrobniejszej nawet skały...

Proszę wspomnieć o przyrzeczeniu jakie od pana uzyskałem przed opowiedzeniem tej historji; pojmie pan co sobie myślałem o tych ich dowodach i dedukcjach.

Och ja również niekiedy sam siebie zapytywałem — jak pan w tej chwili — czy nie zwarjowałem. Nie! nie! zapewniam pana; powiadam to z niezachwianą pewnością. Bo, uważa pan, na warjatach to ja się znam lepiej od kogokolwiek. Pielęgnowałem dwu swoich braci... Więc, proszę pana, wiem jak to jest!

***

No, cóż, łaskawy panie, czy nie miałem racji? Czyż moja opowieść nie domagała się akompanjamentów fal i tła nocy?... Możemy teraz wrócić — i pić, i bawić się i żyć śród świateł, śród muzyki! Żyć! Och, żyć!...

Ale — sza!... proszę pamiętać!... sza....

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.